

PIŁA MÓWI

TYGODNIK
INFORMACYJNY
DLA WSZYSTKICH

Ceny ogłoszeń: $\frac{1}{4}$ str. 2000 zł, $\frac{1}{2}$ str. 1200 zł $\frac{1}{4}$ str.
750 zł, $\frac{1}{8}$ str. 400 zł $\frac{1}{16}$ 250 zł. drobne 10 zł. za wtyczkę

Rok 1

Piła, dnia 24 grudnia 1946

Nr 16-17 (18)

...a pokój na ziemi!





WIGILIJNY WIECZÓR...

Naród polski w swej masie jest głęboko wierzącym, chrześcijańskim — katolickim narodem.

Dla tego mamy w historii naszej tyle przykładów naśladowania Chrystusa zarówno w życiu poszczególnych jednostek jak i narodu jako całości. Dla tego słusznie nazywano nas nieraz sumieniem świata.

Dla tego najbardziej może rozwinięty jest w narodzie polskim pęd do wolności i równości społecznej.

W dniu Bożego Narodzenia szczególnie myśli nasze zwracają się ku temu który powiedział „Ufajcie jam zwyciężył świat”, oczekując nadejścia upragnionych dni pokoju dla ludzi dobrej woli.

Moment jaki obecnie przeżywamy wymaga ingerencji siły wyższej, siły, która pozwoliłaby umęczonej ludzkości znaleźć wspólny język i wytworzyć warunki do osiągnięcia trwałego i sprawiedliwego pokoju.

Jeżeli zastanowimy się nad sytuacją polityczną, gospodarczą i oświatowo-kulturalną jakiej w tej chwili świat nasz się znajduje, to widzimy, że z jednej strony jesteśmy o krok od osiągnięcia takiego poziomu oświaty powszechnej, takich zdolności produkcyjnych w zakresie tak zwanych dóbr doczesnych, że dosłownie każdy człowiek na kuli ziemskiej mógłby z nich czerpać i korzystać dowoli.

Z drugiej strony działają ciemne siły przeszkadzające ludzkości osiągnięciu tego celu. Wywołują zatargi i zamieszki, stwarzają konflikty, niezawahały by się rzucić światła w paroksyzm nowej katastrofy wojennej w imię swych egoistycznych celów.

Nie potrzeba być komunistą czy anarchistą ażeby stwierdzić, że ukryta sprężyna tej działalności jest międzynarodowy wielki kapitał i jego reprezentanci.

Dla nas, którzyśmy jako naród niejednokrotnie dowiedli, że potrafimy wyrzec się wszystkiego aby pójść za Chrystusem jest to zjawisko niezrozumiałe. Przede wszystkim nie wierzymy ażeby mogli być jakiś chrześcijanin pośród wielkich kapitalistów. Oczywiście z ducha nie z nazwy. Bo przecież znane są chyba słowa Chrystusa mówiące że „łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne niż bogaczowi dostać się do królestwa niebieskiego”.

A właśnie w ciągłej pogoni za doczesnym bogactwem, za zdobyciem środków materialnych mających zniszc współobywateli lub obce całe narody do służenia sobie kapitalista podsywający się pod miano chrześcijanina, ba, nawet fundujący kościoły i ołtarze nie zawaha się przed użyciem żadnego środka aby cel swój osiągnąć.

Jednym z takich najbrudniejszych, ordynarnych środków jest sianie zamętu i



niegody zarówno pomiędzy jednostkami jak i narodami aż do wywoływania konfliktów wojennych w myśl rzymskiej zasady „dzielcie i rządźcie”.

Nasza religia chrześcijańska jest religią ludzi ubogich. Z góry odrzuca możliwość gromadzenia wielkich majątków w rękach swych wyznawców. Zdobyty przez zdolniejsze jednostki majątek musi przejść na służbę wszystkich współobywateli.

I tu zbiega się idea chrześcijańska z ideą socjalistyczną sprawiedliwego udziału wszystkich w pracy i dochodach społecznych.

W dniu wigilijnym zastanowmy się nad tymi sprawami wszyscy: i ci którzy dążą do swobodnego, nieograniczonego nieczynu

wyścigu w celu gromadzenia dóbr doczesnych i ci którzy wpadając z jednej ostatecznością w drugą chcieliby widzieć stu procentową równość szczególnie w podziale dochodu społecznego dla wszystkich to znaczy pracowitych i leniwów, wielkich uczonych artystów i wynalazców i najpodrzedniejszych sil wykonawczych — pomyślny czy nie należało dążyć do sprawiedliwego stosownie do wartości złożonej pracy i osiągniętych rezultatów podziału wyprodukowanych dóbr materialnych.

Dojdziemy zapewne niezadługo do zrozumienia tej prawdy, że cała ludzkość stanowi jedną rodzinę gospodarującą na globe ziemskiej i że ci wszyscy którzy tą gospodarkę prowadzą muszą mieć możliwość korzystania ze wszystkich jej owoców.

Zanim czas ten nadejdzie pomyślny o tej wielkiej roli jaką winien odegrać w tym dziele naród polski. Pomyślny czy stać jest nas teraz na wewnętrzne spory i zwady kiedy po wypłeniceniu chwastu wielko-czarnieckiego i wielko-kapitalistycznego stworzyć prawo równego startu życiowego dla wszystkich.

Pomyślny jak wielu i to może najlepszym naszym rodaków nie doczekało tych powojennych świąt a życie swe kładli w przeświadczeniu, że ci co pozostaną będą żyli w lepszym świecie.

Spokojnie, beznamiętne świąteczne rozmyślenia mogą uczynić bardzo dużo. Mogą przyczynić się do uniknięcia zbytecznych trudów i ofiar na które już teraz tak bardzo nas nie stać.

Niechże te święta Bożego Narodzenia przyczynią się do konsolidacji całego społeczeństwa polskiego, konsolidacji tak niezbędnej w tym momencie ważnym i znamienitym w dziejach całego świata, kiedy decydować się musi sprawa wiecznego pokoju i zgody wszystkich narodów.

Pamiętajmy, że chociaż materialnie naszali wydrzeń dziejowych zaważyć możemy nie wiele, to jednak moralnie postawa nasza przyczynić się może w wielkiej mierze do zwycięstwa idei sprawiedliwego powszechnego pokoju.

Od naszej własnej decyzji i woli tu dużo zależy. Pomyślny i zastanowmy się poważnie nad tymi sprawami w wieczór wigilijny.



ZWIĄZKI ZAW. POTĘGA KLASY PRACUJĄCEJ

Pod tym hasłem odbyło się w dniu 12. bm. o godz. 17.30 w sali Szkoły Muzycznej zebranie wszystkich Związków Zawodowych w Pile.

Po zagajeniu przez Przewodniczącego Pow. Rady Zw. Zawod. Ob. Arch. Piotra i powitania Ob. Starosty Powiatowego, Ob. Ryłyńskiego — sekretarza O.K.Z.Z. w Poznaniu, przedstawicieli Wojska Polskiego, Partii Politycznych, oraz Zwią-

matycznie do lepszej przyszłości. Związki Zawodowe są bezpartyjne, ale w żadnym wypadku nie apolityczne — kierujemy się własną i wyłączną polityką — nami nie wolno, pomiać. Już nie jesteśmy skłóceni tak jak przed 1939 rokiem — jesteśmy zespoleni i tworzymy wielką, niezależną siłę. Wszyscy jesteśmy równymi obywatelami, równymi braćmi, a przede wszystkim polakami. Nie rekla-

mujemy się i nie będziemy się reklamowali — ale nasza praca i naszymi osiągnięciami wykażemy co potrafimy. Jeśli chodzi o 3-letni plan gospodarczy — to jest to plan naszej wielkiej pracy, naszego wielkiego wysiłku i wierzymy, że po tych 3 latach zbliżymy się napewno o duży i poważny krok, do tego, co z utęsknieniem oczekujemy „zapewniony byt dla naszych rodzin..

Z okazji Świąt

Bożego Narodzenia i Nowego Roku 1947

wszystkim czytelnikom naszego pisma składamy

Najlepsze życzenia

Komitet Redakcyjny

zków Zawodowych, zabrał głos jako pierwszy przedstawiciel Wojska Polskiego, który w krótkich żołnierskich słowach skreślił, stosunek obecnego Wojska Polskiego do obywateli i przyszłych wyborów. Z kolei zabrał głos sekretarz O.K.Z.Z. na woj. Poznańskie Ob. Rybyczyński. Przemówienie Ob. Rybyczyńskiego można podzielić na 4 punkty i to:

- 1) Rola Związków Zawodowych w dobie obecnej,
- 2) 3 letni plan gospodarczy,
- 3) Danina Narodowa,
- 4) Związków Zawodowe, a wybory.

Oto wycinek z przemówienia:

Znaczenie i zadanie Związków Zawodowych w obecnej rzeczywistości jest ogromne. Związki Zawodowe trzymają rękę na pulsie życia gospodarczego naszego Państwa. Ten wielki spadek narodowy, który otrzymaliśmy — Związki Zawodowe będą strzegły, by nie upadł, ale systematycznie się powiększał. Nie dajemy jeszcze minimum egzystencji klasie pracującej. Nasze młode Państwo jeszcze stale walczy i boryka się z ogromnymi trudnościami, a przede wszystkim z ciężką sytuacją na odcinku aprowizacyjnym. Jasnym jest, że o ile wymaga się od świata pracy karności i wydajności produkcji, trzeba zapewnić minimum egzystencji. Specjalnie i na każdym odcinku uwzględniamy Was — pionierów Ziem Odzyskanych, pod względem regulacji płac, premii i td.. Najcięższy okres gospodarczy mamy już poza sobą — ten straszny okres przetrwalimy i zbliżamy się syste-

U progu Nowego Roku

Rok 1946 dobiega do końca. W historii Zarządu Miejskiego oraz Miejskiej Rady Narodowej był on tym, w którym należało położyć fundamenty pod przyszły rozwój miasta.

Dzięki współpracy zarówno radnych jak i pracowników Zarządu Miejskiego oraz wszystkich obywateli miasta cel ten został w dużej mierze osiągnięty.

Wszyscy obywatele miasta pojęli swój obowiązek polegający na konieczności szybkiej odbudowy grodu Staszica.

Osiągnięcia kończącego się roku napawają nas otuchą oraz nadzieją, że rok przyszły, pierwszy rok realizacji trzyletniego planu gospodarczego w ramach którego zmieścić się ma całkowita odbudowa i zagospodarowanie Ziem Odzyskanych przyniesie naszemu miastu i jego obywatelom jeszcze większe osiągnięcia.

Wyrażając wszystkim, którzy do tego dzieła się przyłożyli serdecznie podziękowania za poniesione trudy — Miejska Rada Narodowa i Zarząd Miejski jednocześnie wzywa wszystkich współobywateli do zwiększenia wysiłków w nadchodzącym roku 1947.

Pamiętajmy, że zaszczytna nazwa pionierów którą nosimy kładzie na nas szczególne obowiązki.

Obowiązkom tym podolamy!

Przewodniczący Miejskiej
Rady Narodowej Teofil Zebrowski
Prezydent Miasta
(—) Tobiola

Jedno jest pewne, że nie jesteśmy Rządami! Obietnicy, Rządami zadawałymi całkowicie klasę pracującą. Rząd Jedności Narodowej nie przychodzi z obietnicami, ale przychodzi z twardą dłońią — wyciąga ją do wszystkich obywateli i mówi: „Daj Obywatelu Daninę Narodową“. O co chodzi? — chodzi przedewszystkim o Was — o Ziemię Odzyskaną, które musimy zagospodarować należycie, bo tych Ziem naszych odwiecznych nie oddamy nigdy, nikomu i za żadną cenę. My Zw. Zaw. świadome swego posłannictwa w Polsce demokratycznej idziemy zwarec z blokiem stronnictw demokratycznych do wyborów, będziemy twardo postępowali i pilnowali, żeby wszyscy członkowie Zw. Zaw., ta ogromna armia żołnierzy, szła zwarec do wyborów. My Zw. Zaw., musimy mieć swych przedstawicieli w Rządzie, nasi wybitni liderzy ruchu zawodowego muszą wejść w skład Rządu, gdyż za nich spoczywać będzie obowiązek obrony praw i interesów klasy pracującej.

A dużo, bardzo dużo mamy jeszcze do zrobienia. Nie chcemy powrotu kapitalistów i obszarników, wykorzystywania nas przez międzynarodowy kapital, który gospodarzył się w naszym państwie do 39 roku — tego nie chcemy i do tego pod żadnym względem nie dopuścimy. Polska nie może być zepchnięta z drogi demokracji po której kroczymy.

W imieniu O.K.Z.Z. woj. Poznańskie wzewal Ob. Rybyczyński pionierów Ziem Odzyskanych — do spełnienia obowiązku wyborczego — z wiarą, że wypowiadamy się wszyscy jako świadomi obywatele, za Rządem robotniczo-chłopskim. Okrzykiem na cześć pionierów Ziem Odzyskanych zakończył sekretarz O.K.Z.Z. swe przemówienie

Następnie przemawiali przedstawiciele: Polskiej Partii Socjalistycznej — Ob. Zakrawski. Polskiej Partii Robotniczej — Ob. Stypko. Stronnictwa Pracy — Ob. Sonderski. Obw. Rady Narodowej — Kowalewski Z.

Wszyscy apelowali aby w nadchodzących wyborach do Sejmu wszyscy stanęli przy bloku partii demokratycznych. Potępiając robotę czynników reakcyjnych z (Dokończenie na str. 14)

KRONIKA TYGODNIOWA W ŚWIECIE

Rada ministrów czterech mocarstw zakończyła swe obrady w Nowym Jorku. W marcu przyszłego roku ministrowie zbiorą się w Moskwie, aby przygotować projekt traktatu pokojowego z Niemcami i Austrią.

Niemcy się budzą. Niemcy już w tej chwili przestali się bronić. Niemcy atakują i żądają.

Może to : dobrze, że dzieje się to tak wcześniej. Bestia zdemaskowana nie jest groźna.

Sumienie świata, pogwałcona moralność publiczna, będą mogły skutecznie zareagować na bezczelność nowych herztów „herrenvolku” ; zastosować do nowoczesnych barbarzyńców należyte środki ochronne.

A właśnie w Norymberdze toczy się nowy proces okropności.

Tym razem odpowiadają za swe zbrodnicze praktyki t. z. „ludzie nauki”, nie partyjnicy, nie politycy, nie żandarmi. Odbywa się proces lekarzy niemieckich oskarżonych o doświadczenia dokonywane na żywych ludziach — oczywiście obywateli narodów ujarzmionych.

Może do wyobraźni Anglików i Amerykanów przemówią bardziej te „intelektualne wyczyny naukowe” ich biednych obecnych kuzynów?

Może zrozumieją czym naprawdę jest gad krzyżacki?

Oby to nastąpiło! Bo ten udany czy prawdziwy flirt Anglików z Niemcami jest czymś obrzydliwym!...

W KRAJU

Trwa akcja wyjątkowej propagandy na rzecz daniny narodowej.

Wzmaga się akcja wyborcza stronnictw politycznych.

Trwa nieprzerwana praca odbudowy od podstaw nowej państwowości polskiej.

W tygodniu ubiegłym notujemy zakończenie prac nad unifikacją prawa cywilnego.

Może nie wszyscy obywatele zdają sobie sprawę jak kapitalne znaczenie posiadania ten fakt.

Pamiętajmy, że dwadzieścia lat międzywojennych na terenie Rzeczypospolitej obowiązywało w wielu wypadkach prawo pozostałe z czasów niewoli, inne w b. zaborze pruskim, inne w pozostałych...

Obecnie już dwa lata po wojnie na terenie całej Polski obowiązywać będą jednolite polskie przepisy prawne.

To też nic dziwnego, że na akademii urządzonej w Warszawie z tej okazji, obecni byli obywatele stojący dziś u steru Rzeczypospolitej z Prezydentem B. Bierutem na czele.

Po głośnej aferze hr. Potockiego z Łańcuta przychwyconego na przemyśle zagranicę bezcennych dzieł sztuki, w ostatnim tygodniu władze milicji śledczej udaremniły kilka podobnych akcji na mniejszą skalę.

Rząd zupełnie słusznie nie pozwala wywozić dzieł sztuki, które są dorobkiem całego narodu, przyczym ich posiadacze mają zawsze możność je sprzedać, byle legalnie i w kraju.

W Warszawie rozpoczął się proces byłego gubernatora dyskrytu warszawskiego Fischera. Będziemy znów świadkiem jak jedna biedna i niewinna owieczka niemiecka ulegnie gwałtowi polskich drażników.

Dziwny jest ten polski naród. Jakoś nie może zrozumieć pokojowej m.s.j. dziennej Narodu niemieckiego, który w taki humanitarny sposób niesie na wschód pochodnię oświaty i cywilizacji...

Współczujemy bardzo Fischerowi i towarzyszym, ale bardziej jeszcze sobie, że nie możemy być świadkiem tysiącokrotnej śmierci zewszierzonych zbrodniarzy niemieckich.

NA ZIEMI LUBUSKIEJ

Nareszcie zostało wprowadzone w życie zarządzenie Rady Ministrów z dnia 18 maja b. r. (!) o utworzeniu Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego dla obszaru Ziemi Lubuskiej z siedzibą w Gorzowie.

Sprawa ta napotykała na terenie Poznania na opór nie mniejszy niż sprawa powiatu pilskiego, a i obecnie wiadomości o tym fakcie zarówno w prasie jak i przez radio jest podawana tak wstydliwie i skromnie jak gdyby dotyczyła jakiejś nieważnej drobnostki.

A jak i czym to jest właściwie?

Dla 300-tysięcznej rzeszy mieszkańców Ziemi Lubuskiej, dla jej 13 powiatów i 3 miast wydzielonych oznacza to de facto utworzenie władz wojewódzkich w Gorzowie.

Kierownik Ekspozytury w randze wicewojewody, występując naprawdę w imieniu wojewody poznańskiego, ale sprawując na miejscu władzę II instancji może być przy sprawności działania ogromną siłą, która przyczyni się do zapewnienia należytego rozwoju administracyjnych terenów.

Na podzwonne pracy Wydziału Ziemi Lubuskiej przy Urzędzie Woj. Poznańskim chcemy stwierdzić że był eksperyment nieudany. Czy przyczyną był fakt niewłaściwej obsady personalnej, czy brak planu działania, czy wogóle błędne założenia co do kierunku i mocy działania — dosyć że władze, urzędy i instytucje pracujące na terenie Ziemi Lubuskiej nie mia-

ły żadnego oparcia i poparcia w tym Wydziale. Do pewnego stopnia jest rzeczą zrozumiałą, że ludzie urzędujący w całkowicie innych warunkach w zupełnie odmiennej atmosferze nie są w możności wczuć się w potrzeby administrowanego terenu, jeżeli na dodatek uzurpują sobie miano najlepszych znawców tego terenu i jego potrzeb, na podstawie studiów z za szyby limuzyny w czasie rzadkich inspekcji.

Ob. Florian Kroenke, dotychczasowy starosta powiatowy gorzowski, został mianowany kierownikiem Ekspozytury w Gorzowie. Nie ze względów oportunistycznych, nie dla zaskarbenia sobie łaski nowego włodarza Ziemi Lubuskiej, ale szczerze pragniemy stwierdzić, że pozytywnie oceniamy tę nominację. Wicewojewoda Kroenke, pracuje w Gorzowie od początków państwowości polskiej. Doświadczalną pracą w swym powiecie że posiada, niezbędną kwalifikację. Nie jest mówcą, nie potrafi błysnąć efektownymi fajerwerkami elokwencji — jest przede wszystkim człowiekiem czynu.

Czy jest tym, którego Ziemi Lubuskiej jest tak bardzo potrzeba zobaczymy właśnie po czynach, które zapewne przyjdą bez zapowiedzi słownych.

Społeczeństwo Piły winno wiedzieć że od tej chwili dopiero będzie traktowane tak, jak reszta ludności Ziemi Odzyskanych.

W dotychczasowej strukturze administracyjnej stanowiliśmy integralną część województwa poznańskiego, i jeśli chodzi o najważniejsze względy życiowe: przydziały i aprowizację otrzymaliśmy tylko to, co mieszkańcy dawnych ziem polskich. W praktyce było tego znacznie mniej, bo np. mleko zwolnione przez Woj. Urząd Apr. i Handlu nie mogło być w wielu powiatach Ziemi Lub. szczególnie w Piłę przydzielone ludności z powodu braku krów. To samo dotyczy również i mięsa, nie mówiąc już o tym, że wogóle Województwo Poznańskie jako stosunkowo małe dotknięte wojną znajdowało się na samym końcu jeśli szło o przydziały UNRRA, podczas gdy Ziemię Odzyskaną, Śląsk i Warszawa była w tym względzie uprzywilejowana.

Ktoś zgryźliwy powiedziałby: kończy się UNRRA to my nabywamy prawo otrzymywania jej darów — my stwierdzimy krótko: lepiej późno niż wcale.

I w tej myśli składamy Urzędowi Ekspozytury Województwa poznańskiego w Gorzowie życzenia jak najlepszych rezultatów pracy dla dobra całej Ziemi Lubuskiej.

W PIŁE

Many znów do zatowarowania imprezę, która mogąc być dla naszego miasta nową wartością i zachętą do pracy, skończyła się fiaskiem przynoszącym raczej zniechęcenie.

Chodzi o audycję radiową p. n. Pila mówić, nadaną przez Poznań na wszystkich rozgłośnie Polskiego Radia.

Oczekiwaliśmy jej z wielkim zainteresowaniem, przyniosła nam kompletne rozczarowanie.

Chcielibyśmy się dowiedzieć kto jest za to odpowiedzialny. Przecież ekipa radiowa nie przyjechała tak znieczeka, żeby nie można było przygotować dla niej materiału. Ktoś musiał wiedzieć o jej przyjeździe, dlaczego dopuszczono do tego, aby dwudziestu minutowa audycja dla całej Polski zakończyła się tak oplakany efektem. Bo przecież właściwie poza odczytaniem naszego specjalnego numeru wydanego z okazji rocznicy Zarządu Miejskiego w Pile, prawie nic tam nie było. Jakże właściwie radiosłuchacze mogli sobie wyrobić pojęcie o naszym mieście słuchając tej audycji? Co o Pile się dowiedzieli? Dawne jej dzieje coprawda omówione raczej, ale chyba każdego interesuje obecnie tu się teraz dzieje. Czym jest to miasto? Czym być może i powinno? Co się tu zrobiło już i co się projektuje? Jakże są jego stosunki ludnościowe, zatrudnienia, mieszkaniowe, oświatowe, kulturalne, rozrywkowe? Jak się przedstawia sprawa zniszczeń wojennych i co osiągnięto w pracach odbudowy i zabezpieczenia? Czy coś może było z tego w tej audycji? Nie! Oczywiście jeśli pominiemy wymieniony wzorowy ośrodek świetlicowy, co zapewne jest skutkiem zwykłego nieporozumienia.

Mamy nadzieję, że zarówno referat Kultury i Sztuki starostwa jak Kierownik Pow. Urzędu Inf. Propagandy udzielił nam wyczerpujących wyjaśnień, abyśmy mogli społeczeństwu przedstawić kulisy tej sprawy, która może nie jest najważniejszą ale jest niemilą i drażniącą, zwłaszcza gdy słucha się innych audycji regionalnych znakomicie opracowanych jak np. ostatnio z Łęczycy.

Drugą niemilą sprawą z dziedziny kulturalnej jest zerwanie zapowiadzanego wieczoru rewiowego przez wędrowny zespół ze Szczecina. Rozumiemy, że organizatorzy nie mogą pracować ze stratą, oraz że występ dla trzydziestu widzów musiałby być deficytowy. Ale i tych trzydziestu widzów przyniósł mimo niepogody i złej reklamy nie należało zrażać do teatru w ten sposób. Wydaje nam się że wynajmujący salę winien pobić za góry należąca za nią opłaty. Referat kultury i sztuki oraz Pełnomocnik Urzędu Kontroli Prasy i widowskiej, winny udzielać zezwolenia na występ żądać od organizatorów pewnych gwarancji że spektakl będzie nie tylko zorganizowany, ale że będzie zorganizowany należycie. Oduczycyliby to może niepoważne elementy wojowania i nabierania na fundusz zarówno gospodarzy jak publiczności. I może skłoniliby niektórych do zaniecia się uczciwą pracą.

T. K.



ŚW. MIKOŁAJ

W związku z uroczystością św. Mikołaja w mieście naszym odbył się cały szereg imprez okolicznościowych, połączonych z rozdawaniem podarków.

Imprezy te odbyły się w szkołach powszechnych, w gimnazjum ogólnokształcącym, w przedszkolu miejskim przy ul. Bydgoskiej, w Domu Dziecka przy ul. Tuchońskiej, oraz w przedszkolu miejskim Nr 1 przy ul. Okólniej.

Dzieci z tego przedszkola przeżywały nadzwyczaj silnie zjawienie się symbolicznego Mikołaja, w towarzystwie anioła z papierowymi skrzydłami. Kiloro rozplakało się z nadmiaru wrażeń, kiloro nie miało odwagi przyjąć подарunku, a wszystkie z łękim spoglądają na wielką różgę w dłoni Mikołaja.

Ażebym przedstawił całokształt uroczystości, należy wyszczególnić kilka punktów programu wykonanego z dużym wdziękiem przez dziecię. Prócz zwykłych wierszyków deklamowanych w podobnych okolicznościach, dzieci odśpiewały i odtańczyły „Krakowiaka”, „Taniec kominiarzy” i „Pajacyka”, a mała Jadzia Wódkowa popisem solowego tańca zdobyła sobie sympatię zarówno dzieci, jak i osób starszych obecnych na sali. Wśród innych wykonawców wyróżnić należy Zosię Izdebską, Alinkę Ślęzak, Jerzyka Mazajczyka, Andrzejka Wójcickiego, Januszka Żeromskiego, Rysia Hoppe, Włodzika Hryńczuka, oraz Irsia Cholewińskiego. Ten ostatni jest sierotą i przebywa w tut. Domu Dziecka. Z tej więc racji należy specjalnie podkreślić jego żywy udział w wykonaniu programu.

Organizatorką „Mikołaja” była kierowniczka przedszkola p. Łada Janina. Według zapowiedzi, w okresie świąt Bożego Narodzenia raz jeszcze zgrupują się przy choince.

Drugą piękną uroczystością „Mikołaja” urządzili harcerze wszystkich pilskich drużyn.

Od dłuższego już czasu zbierali oni między sobą garderobę, oraz pieniądze i postanowili obdarzyć praktycznymi podarkami działkę z miejscowego sierocińca,

kontynuując jednocześnie tradycję zjawienia się św. Mikołaja.

Uroczystość rozdania podarków poprzedzona była kilkoma krótkimi obrazkami scenicznymi, przyjętymi przez dzieci z sierocińca nie mniej radośnie, niż podarki, którymi obdarzył je św. Mikołaj.

Ogólna wartość podarków, rozdzielonych pomiędzy 25 dzieci wynosi w przybliżeniu 7.000 zł.

Notując fakt niniejszy z wielką radością i uznaniem zwracamy się do ogółu społeczeństwa z apelem o naśladowanie harcerzy. Sprawa rozdania podarków pomiędzy najbiedniejszych jest przecież aktualna również i po świątach.

Niech św. Mikołaj nie zapomni o żadnym dziecku w Pile!

LISTY DO REDAKCJI

A GŁDA SZEMRZE —

I URAGA FAKTOM ...

Wydaje się parodią, aby takie rozległe miasto jak Pila, rozdzielona na 2 części rzeką Głdą — miała jedyną arterię łączącą obie części miasta (oczywiście nie licząc mostu kolejowego).

Należy w tym względzie przepisać niedbalstwo Zarządu miasta, który nie chce się liczyć z potrzebami jego mieszkańców. Burzy jest o wiele łatwiej, czego dowody mamy na każdym kroku z ostatniej wojny, lecz ile wysiłków należy położyć aby nawet błahą rzecz wybudować!

Prawdą jest, że ostatnia kładka była złą, lecz po zabezpieczeniu jej boków przez liny i deski, dawała wystarczającą gwarancję, aby nikt nie wpadł do wody, (bo wszak dla samobójców są dwa długie brzozy i niekoniecznie musieliby skakać do wody ze słynnej kładki na Głdzie).

Jest olbrzymia ilość mieszkańców m. Pily, którym kładka skracala drogę do centrum miasta, a zwłaszcza do urzędów i stacji po pół godziny i więcej.

Wszyscy wiemy, że „czas to pieniądź”, ale nie wszyscy umiemy się do tego stosować, a szkoda bo zwałowki w dzisiejszych czasach są b. drogie — no, ale nas jest stać na kupno... bo walki „czas”...

Mieszkańcy ulic: Wami Młodych, Browarnej, Ludowej, Wawelskiej, Piotra Skargi, Tuchońskiej, Czeszochowskiej, Roosvelta i wiele innych skupionych wokół kościoła św. Antoniego — wołają o kładkę na Głdzie!

Nie sądzę, aby znajomi z przeciwnego brzegu nie odpowiedzieli tak samo, no i echo będzie powtarzało echo — „My chcemy kładkę”. Oby ten głos nie był przysłowionym głosem wołającego na puszczy... lub jak ktoś woli „wśród ruin i zgłiszcz”.

Prosimy liczyć się z naszym czasem i pieniędzmi, których nikt nie ma za wiele. Stojący „Dom Społeczny” przy ulicy W. Młodych 51, w którym ma się skupiać (d. ciąg na str. 10)



Nowela Wigilijna

Janek urodził się w zapadłej wiosce, w chacie, która nie miała komina i w której kury i gęsi spacerowały na równi z ludźmi. Jankowi nie wydawało się to jednak ani złym, ani nawet dziwnym. Tak samo było przecież w chacie jego rodziców, tak samo w chacie stryja Andrzeja, który mieszkał tuż w sąsiedniej chacie i tak samo w chacie stryja Marcela na drugim końcu wioski.

W dzieciństwie Janek często był głodny, nikomu jednakże o tym nie mówił, bo i po co? W domu było jeszcze troje drobniejszych, niż on, dzieci i te trzeba było nakarmić przede wszystkim, a skąd było brzo?

Janek i teraz się niczemu nie dziwił. Tylko zbyt wczesnie stracił uśmiech dziecięcy, zbyt wczesnie spoważniał i stracił wiarę w ludzi — stał się ponury, cichy, a jeśli czasem śpiewał, to tak smutnie i tak żalownie, że jemu samemu na płacz się zbierało.

Aż kiedy Janek skończył lat 12 i w chacie coraz mniej było chleba, odwiózł go ojciec do miasta i oddał do terminu. Chłopiec jechał chętnie. Cieszył się, że zobaczy innych ludzi, inne wsie, a wreszcie miasto, cieszył się, że wyuczy się rzemiosła, a później zarobi dużo pieniędzy i wróci do domu.

Wróci? A może...

A może pojedzie później w daleki świat, aż do Ameryki? A może zamiesz-

ka w mieście i rodziców sprowadzi? A może zostawi tę nędzę rodzinnego domu i nie pokaże się już w nim nigdy?

Wrócił jednakże szybciej, niż się tego spodziewał. Właśnie matka białym płótnem nakrywała stół do wieszery wigilijnej, gdy zmęczony, zmarznięty i wystraszony wpadł do izby i rzucił się matce do nóg.

— Mamo! Przyszedłem do was na wieszery! Przyszedłem w samą porę!

— Janek! A ty skąd się tu wzięłeś? — zapytała kobieta jak by nie słysząc słów syna.

— A przyszedłem! Przyszedłem i jestem!

— To widzę, że przyszedłeś! Ale kiedy, poco i jak?

— Nie mogłem, mamo, dłużej tam wysiedzieć! Myślę — wieszera jutro, oni tam wszyscy siądą za stołem, mała Maryśka gwiazdki wypatrywać będzie, stojąc przed progami. A ja? Czym to sierota, żebym na inną gwiazdkę miał patrzeć, niż wy? Czym to sierota, żebym z obcymi ludźmi lamal się opłatkami? Czy to własnej chaty nie mam? Własnego miejsca na ławie? I przyszedłem, mamo! Z wami razem usiądę, gdy Maryśka powie, że nasza gwiazdka już świeci i z wami razem będę śpiewał o Narodzeniu Pana. I nie pójdę już do miasta! Tam tak obco!

— Jezus, Maria! Co ty wygadujesz! Nie pójdziesz do miasta? Jakże to być może? Przecież tam rzemiosła się wyuczysz! W domu bieda! Krup już czasem brakuje, a

o chleb i przy niedzielę trudno! A toż troje nakarmi i odziej!

Janek stał ze spuszczoną głową, ale nic nie mówił. Zdecydował się już, że do miasta nie wróci i postanowił wytrwać w postanowieniu.

— A co to ja sierota jestem, żebym w rodzinnej chacie nie miał przytulku? — myślał w głębi serca. — Pewnie! Bieda jest w chacie, ale starczy dla pięciu gęb, to i dla szóstej starczyć musi! Nie pójdę i już!

I rzeczywiście Janek pozostał w chacie. Tylko, że przestał wylegiwać się na piecu, a wziął się do roboty. Okazało się bowiem, że ma dużo zdolności do rzeźbienia w drzewie i że dochodzi do co raz to większej wprawy. Siedział więc całymi dniami i strugał, kleił, malował, znowu strugał i znowu kleił...

W targowe zaś dni ojciec odnosił do pobliskiego miasteczka najrozmaitsze zabawki, łyżki, oraz ozdobne figurki i fujarki z wierzbowej kory. Przynosił za to bochen chleba, krupy, mąkę, sól, a czasem nawet, choć rzadko — odrobinę cukru. Głód przestał gościć w chacie rodziców Janka, a on sam uwazany był za pierwszą osobę.

— Widzicie! Taki dzieciuch i tyle zarobić potrafi, że strach!

— Bo też i zdolności ma!

— Nie cepem mu robić, ani młotem!

A Janek cieszył się, cieszył, że aż dziwno!

Aż oto wrócił z targu ojciec Janka i przyniósł na plecach to wszystko co zabrał ze sobą.

— Co się stało?

Chłop wzruszył ramionami.

— Nie takie rzeczy dziś kupują! Mówią, że wojna będzie, czy coś?!

— Wojna? Z kim wojna?

— Bo ja to wiem! Mówią, że z Niemcami...

II.

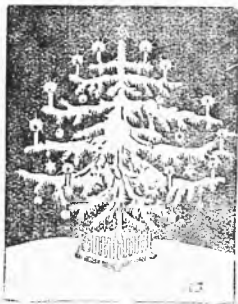
Upłynęło od tego czasu siedem lat. W tym czasie Janek wywieziony został do Niemiec na przymusowe roboty i stracił zupełnie kontakt z rodziną, rozproszoną po całym niemal świecie. Ojciec Janka zmarł zaraz w pierwszym roku wojny, jeden z braci był w Anglii, siostra także w Niemczech.

I oto Janek po długiej tulańczej jeździe do kraju rodzinnego. Po co? Na to pytanie sam odpowiedzieć nie jest w stanie. Do wsi rodzinnej przecież nie wróci... Ale go ciągnie jakaś siła tajemnicza, jakaś moc dziwna, której Janek nie nazywa tęsknotą, bo słowa tego nie zna.

— Będę chociaż bliżej! — mówił do siebie Janek.

Przypadkiem osiedlił się w Pile. Tak się jakoś złożyło. Zresztą Jankowi było obojętne, gdzie od tej pory zamieszka. Czy tu, czy tam, to przecież i tak nie miał rodzinną, nie chatę ojcową, w której miał swoje miejsce na ławie.

— Inna tu zima, inni ludzie, inne nie-



bo! Ale zawsze to miłsze, niż w innym kraju, gdzie porozumieć się nawet nie można. I żebym choć wiedział, gdzie są moi. Gdzie matka? Gdzie siostra? Gdzie bracia?

Aż oto...

— Nie, to niemożliwe! Ależ tak! Nie! ... A może...

Janek przyspieszył krok i dopędził idącego przed nim mężczyznę.

— Jędrku!

— Janek!

— Ty tu?

— No, a ty?

Obaj bracia stali na ulicy i płakali jak małe dzieci. Przechodząca kobieta spytała, co się stało.

— Co się stało? — powtórzył Janek — co się stało? Nic się nie stało! Brata znalazłem! I to gdzie! A przecież my z dalekiej wioski! I tu się znaleźliśmy! A mama? A Maryska? A Józek?

Ale tego Jędrak nie wiedział. On sam służył w wojsku polskim i zdobywał Berlin, a później osiadł na roli i gospodarzy. Ożenił się nawet.

Tylko mi smutno bez naszej wsi — skończył opowiadanie.

— Smutno? Co to smutno!? Mnie to ci tak żal, że aż strach. A teraz pomyśl — jak zaszliśmy do wczeczerzy wigilijnej, kiedy na niebie zaświeci inna, niż u nas gwiazda?

— Ja przez ten czas ani razu na nią nie patrzyłem! Nie mógłbym znieść tego, że nim tu inna świeci, a nasza, nasza gwiazda, Jędrak...

— Maryska zawsze na nią czekała a później wszyscy patrzeli, czy ta sama!

Jak się odbywają wybory w Anglii

Oto wyjątek znakomitej powieści Karola Dickensa „Klub Pickwicka”

Sami ukazał się we drzwiach sypialnego pokoju pana Pickwicka właśnie, gdy ten kończył ubierać się.

— No, cóż, Samie! — rzekł filozof — wszyscy dziś w ruchu?

— O! nikt nie próżnuje, panie. Nasi partykularzyści, którzy zgromadzili się pod Miejskim Herbem, tyle już tam narzeczyli że wszyscy pochrypli.

— A! bardzo są przywiązani do swego stronnictwa?

— Nigdy nie widziałem podobnego przywiązania.

— Energiczni, co?

— Ja myślę. Nigdy nie widziałem, by

— Musimy teraz wybrać sobie inną gwiazdę!

— Inną! Nie, Jędraku, bracie! Ja inaczej nie chcę! Pamiętaj, jak ja wtedy do domu przyszedłem z miasta? I poco? Bo chciałem zobaczyć swoją gwiazdę, nie cudzą! I teraz nie chcę cudzej! Ja mam swoją gwiazdę wigilijną! Ona nad moją chatą świeci, ona dla mnie tylko...

Zona Jędrka nakrywała stół białym obrusem i cicho płakała. Jędrak chodził po izbie i gwizdał przez zęby, a Janek usiadł pod piecem i udawał, że drzemie. Cieszył się niezmiernie z odnalezienia brata, ale tym więcej tęsknił za resztą rodziny i ojcowską chatą. I teraz oto zaśnięte mają do wczeczerzy na cudzej ziemi, na obcej ziemi...

— Ha trudno! Nie ma innej rady.

Wyszedł przed chatę, bo było mu zbyt gorąco i snuł dalej swe rozmyślenia. Gwiazda wigilijna, którą uważał za symbol rodzinnej ziemi, była daleko.

— O, tak, wychodziłem z chaty, później trzy kroki na prawo i prosto w górę! Tu była! A dziś?

Mimowoli wznosił wzrok ku górze i nagle... Co to? Gwiazda wigilijna!

— Jezu! Co się to stało? Skąd ona tutaj? Skąd? Jędrku! Zochal! Chodźcie prędko! Patrzajcie! Nasza gwiazda! Nasza! Ta sama! Ta sama, co świeciła nad naszą wioską! Ta samusińska!

Na kuchni wygasł ogień i przestała skwierczeć ryba na ogromnej patelni, a oni stali zapatrzeni w gwiazdę, która w cudowny sposób przywędrowała z Połsisa nad ich chatę.

— Kiedy gwiazda nasza świeci, to i chatą naszą! A kiedy nasza, to my w niej gospodarze! A kiedy my w niej gospodarze, to chodźmy spożyć wigilijną wczeczerzę.

kto pił i żarł z taką energią. Sądzę, że niejedną z nich pęknie.

— To wynika ze źle zrozumianej współzależności obywateli tutejszych.

— A! — zawołał pan Pickwick, spoglądając przez okno — piękne chłopcy, silne, świeże.

— Bardzo świeże, to pewna. Dwóch garsonów z pod Srebrnego Pawia i ja, wypompowaliśmy ogromną ilość wody na wszystkich tych, którzy wczoraj byli na wczeczerzy.

— Pompowaliście wodę na niezależnych wyborców?

— Tak, panie. Chrapali całą noc tam, gdzie wczoraj popadali, popiwszy się śmiertelnie. Dziś rano jednego po drugim insynuowaliśmy pod pompę, i patrz pan! wszyscy teraz doskonale wyglądają. Komitet dał nam po szyling za głowę.

— Czy podobna, by robiono takie rzeczy! — zawołał pan Pickwick, pełen zdumienia.

— Ba! panie, to jeszcze nic.

— Nic?

— Nic a nic, panie. W nocy przed ostatnimi wyborami, przeciwna partia przekupiła służącą z pod Miejskiego Herbu, by ta zaprawiała gróg czternastu wyborcom, pozostałym w domu, którzy jeszcze nie wotowali.

— Co rozumiesz pod zaprawieniem grógu?

— Dodanie opium z bletkiem. Niech mi Bóg zabierze, jeżeli im to nie kręciło kieszek przynajmniej ze dwadzieścia godzin po wyborach. Jednego ponieśli zupełnie śpiącego, na sprobunek, ale diabła tam! burmistrz nie chciał przyjąć jego głosu; więc odnieśli nazad i położyli, skąd wzięli.

— Co za szczególny sposób! — mruknął pan Pickwick, w połowie do siebie, a w połowie do służącego.

— Nie taka jeszcze krotoczwila wydarzyła się memu ojcu, podczas wyborów w tym tu mieście panie.

— Odpowiedz mi, Samie.

— Tak, panie, było. Onego czasu jeździł on tu dyżansem z Londynu. Nadchodził wybory i jedno stronnictwo zamawia go do transportowania wyborców ze stolicy. W wigiliję dnia, gdy miał wyruszyć w drogę, komitet drugiego stronnictwa najspokojniej posyła po niego. Idzie tedy z komjسیونerem, który go wprowadza do ogromnego pokoju. Kupą gentlemanów, góry papierów, piór itd.

(d. ciąg na str. 10)



KALENDARZ ŚCIE

STYCZEN	
1 Ś	N. Rok Mieczysława
2 C	Makarego
3 P	Genowefy, Daniela
4 S	Eugeniusza
5 N	Telesfura, Emiliana
6 P	Trzech Króli
7 W	Lucjana i Juliana
8 Ś	Seweryna op.
9 C	Juliana i Baz.
10 T	Wilhelma, Agatona
11 P	Honoraty
12 N	1. Arkadiusza i Mod.
13 T	Weroniki, Głafiry
14 W	Feliksa, Eufrozyny
15 Ś	Pawła Pustelnika
16 C	Marcelego pap.
17 P	Antoniego, Mariana
18 S	Katedry św. Piotra
19 N	2. Henryka, Ferdynanda
20 P	Fabiana i Sebastiana
21 W	Agnieszki panny
22 Ś	Wincencego i Anastaz.
23 C	Zaślubii N.M.P.
24 P	Tymoteusza b. m.
25 S	Nawróc. św. Pawła
26 N	3. Polkarpa b. m.
27 P	Jana Złotoustego
28 W	Juliana i Walerego
29 Ś	Franciszka Salezego
30 C	Martyny p. m.
31 P	Jana Bosko, Piotra

LUTY	
1 S	Ignacego b. m.
2 N	M. B. Gromnicznej
3 P	4. Błażeja b. m.
4 W	Andrzeja, Weroniki
5 Ś	Aagaty p. m.
6 C	Doroty, Tytusa
7 P	Romualda op.
8 Ś	Jana z Matty
9 N	Apolonii p. m.
10 P	Ś. Scholastyki p.
11 W	M. B. z Lourdes
12 Ś	Eulalii p. m.
13 C	Katarzyny
14 P	Walentego
15 S	Faustyna i J.
16 N	Julianny p. m.
17 T	Donata
18 W	Symconna
19 Ś	Popielec, Konrada
20 C	Leona
21 P	Eleonory, Feliksa
22 S	Kat. św. Piotra
23 N	Piotra i Damiana
24 P	Macieja
25 W	Zygryda, Wiktora
26 T	Aleksandra b.
27 P	Gabriela
28 F	Romana op.

MARZEC	
1 S	Albina, Anton.
2 N	Heleny ces.
3 P	Kunegundy ces.
4 W	Kazimierza kr.
5 Ś	Ezebiusza, Adriana
6 C	Wiktora
7 P	Tomasza z Akwinu
8 S	Wincencego Kadł.
9 N	Franciszka Rz.
10 P	40 Męczenników
11 T	Konstantego
12 W	Krzysztofa Wielk.
13 C	Krystyny panny
14 P	Matyldy, Leona
15 S	Klemensa
16 N	Abrahama, Hilarego
17 P	Gertrudy, Pat.
18 T	Edwarda kr.
19 Ś	Józefa Obl. N.M.P.
20 C	Aleksandry
21 T	Benedykta op.
22 Ś	Katarzyny
23 N	Pelagii, Wikt.
24 P	Gabriela
25 W	Zwiasnow. N.M.P.
26 Ś	Emanuela, Dyzmy
27 C	Jana Damasc.
28 P	Jana Kapistrana
29 S	Eustazego
30 N	Anieli wdowy
31 P	Balbiny

LIPIEC	
1 W	Teodoryka kapł.
2 P	Naw. N. M. P.
3 C	Anatola, Ireneusza
4 P	Józefa Kal.
5 S	Antoniego, Zakkaria
6 N	Izajasza, Łucji m.
7 P	Cyryla i Metodego
8 W	Elżbiety król., Eugen.
9 Ś	Weroniki, Mikołaja
10 C	Amelii, 7 braci m.
11 P	Piusa I, Pelagii
12 S	Jana Gwalberta
13 N	Anakleta, Malgorzaty
14 P	Bonawen., Franc.
15 W	Rozesł. św. Apost.
16 Ś	M. B. Szkaplerznej
17 C	Aleksego, Marcełiny
18 P	Szymona z Lipnicy
19 S	Wincencego i Paulo
20 N	Czesława, Hieronima
21 P	Praksedy, Wiktoria
22 W	Św. Odr. Polski i Św. Żołn.
23 Ś	Apolinarego, Teofila
24 C	Kunegundy, Krystyny
25 P	Jakuba, Krzysztofa
26 S	Anny Matki N. M. P.
27 N	Natalii m., Pantaleona
28 P	Innocencego, Wikt.
29 W	Marty, Olafa
30 Ś	Julity, Donatyli
31 C	Ignacego L., Heleny

SIERPIEŃ	
1 P	Piotra w okowach
2 S	N. M. P. Anielskiej
3 T	Znal. rel. św. Szczep.
4 P	Dominiaka, Arystar.
5 W	N. M. P. Śnieżnej
6 Ś	Przemienienie Pańskie
7 C	Kajetana W., Donata
8 P	Cyriaka, Emiliana
9 S	Romana, Rusktyka
10 N	Włodzimierza
11 P	Wawrzyńca Bogdana
12 W	Klary p., Hilarii
13 Ś	Hipolita, Kasjana
14 C	Euzebiusza, Anastazji
15 P	Wniebowzięcie N. M. P.
16 S	Rocha, Joachima
17 T	Jacka, Julanny
18 T	Heleny Zuzanny
19 W	Ludwika, Mariana
20 Ś	Bernarda, Samuela
21 C	Joanny wd., Franciszka
22 P	Tymoteusza, Symf.
23 S	Filipa, Benicjusza
24 N	Bartłomieja Ap.
25 P	Ludwika kr., Patrycji
26 W	M. B. Częstochow.
27 Ś	Przen. rel. św. Kazim.
28 C	Augustyna, Aleksan-
29 P	Świętego św. Jana Chrzc.
30 S	Róży Lim, Szczęsnego
31 N	Rajmunda, Paulina

WRZESIEŃ	
1 P	Bronisławy, Idziego
2 W	Stefana kr., Juliana
3 Ś	Szymona Słup.
4 C	Rozalii, Róży wd.
5 P	Wawrzyńca, Justyna
6 S	Zacharasa, Eugen.
7 N	Regny m., Anastazji
8 P	Narodzenie N. M. P.
9 W	Gorgoniusza, Sergiusza
10 Ś	Mikołaja z Toleni
11 C	Prota i Jacka
12 N	N. Imienia Marij
13 S	Filipa, Eugenii
14 N	Podw. św. Krzyża
15 P	M. B. Bolesnej, Nikod.
16 W	Kornela, Eufemii
17 Ś	Stygmy św. Franciszka
18 C	Józefa z K., Ireny
19 P	Januarego, Konstancji
20 S	Eustazego, Zuzanny
21 N	Mateusza
22 P	Tomasza w Wilanu
23 W	Tekli p., Lina m.
24 S	N. M. P. od wyk. niew.
25 C	Ładysława, Aurelii
26 T	Cypriana i Justyny
27 S	Kosmy i Damiana
28 N	Wacława, Eustach.
29 P	Michała Archan.
30 W	Hieronima kr.

NNY NA ROK 1947

KWIECIEŃ

1 W	Teodory, Hugona
2 S	Franciszka à Paulo
3 C	W. Czwartek. Ryszarda
4 P	W. Piątek. Izydora
5 S	W. Sobota Wincentego
6 N	Wielkanoc
7 P	Wielkanocny
8 W	Dionizego
9 S	Marji Kleofas.
10 C	Ezechiela
11 P	Leona pap.
12 S	M. B. Bolesnej, Wiktor
13 N	Hermenegildy
14 P	Justyna
15 W	Anastazji m.
16 S	Benedykta
17 C	Rudolfa, Aniceta
18 P	Bogumila
19 S	Tymona
20 N	Sulpicjusza
21 P	Anzelma
22 W	Sotera
23 S	Wojciecha, Jerzego
24 C	Fidelisa, Egberta
25 P	Marka Ewangelisty
26 S	M. B. Dobrej Rady
27 N	Teofila, Piotra K.
28 P	Pawła od Krzyża
29 W	Piotra m., Hugona
30 S	Katarzyny, Zofii

MAJ

1 C	Święto Państwowe
2 P	Zygmunta, Anast.
3 S	Konstytucja 3 Maja 1791 r.
4 N	Floriana, Meniki
5 P	Piusa V, Aniola
6 W	Jana w Oleju
7 S	Domiceli i Eufrozyny
8 C	Stanisława bisk.
9 P	Międzynar. święto pokoju
10 S	Izydora
11 N	Mamerta, Franciszka
12 P	Pankrac., N.M.P. Łas.
13 W	Serwaccgo, Jana
14 S	Bonifacego
15 C	Wniebowstap. P., Zofii
16 P	Adrzeja Boboli
17 S	Paschalisa, Brunona
18 N	Feliksa, Eryka
19 P	Celestyna, Piotra
20 W	Bernardyna Sen.
21 S	Wiktora m.
22 C	Heleny, Julii
23 P	Dezyderiusza
24 S	N.M.P. Wsp. Wier.
25 N	Zelone Święta, Grzegorza
26 P	Pon. Ziel. świętek Filip.
27 W	Jana I. pap.
28 S	Augustyna
29 C	M. Magdaleny, Teod.
30 P	Feliksa
31 S	Anieli panny

CZERWIEC

1 N	Jakuba, Strepy
2 P	Marcelina, Erazma
3 W	Klotyldy
4 S	Franciszka Carac.
5 C	Boże Ciało.
6 P	Norberta b.
7 S	Roberta
8 N	Medarda, Wilhelma
9 P	Pryma i Felic.
10 W	Bogumila, Mat.
11 S	Barnaby ap.
12 C	Jana, Onufrego
13 P	Anioniego z Padwy
14 S	Bazylego Wielk. B.
15 N	Wita i Modesta
16 P	Benona, Jul.
17 W	Jolanty, Adolfa
18 S	Marka, Marcelina
19 C	Gerwazego i Protazego
20 P	Sylwerciusza
21 S	Alojzego Gonzagi
22 N	Paulina, Flawiusza
23 P	Wancy, Zenona
24 W	Nar. Jana Chrzciciela
25 S	Prospera, Wilhelma
26 C	Jana i Pawła
27 P	Władysława króla
28 S	Ireneusza b. m.
29 N	Piotra i Pawła
30 P	Wspom. św. Pawła

PAŹDZIERNIK

1 S	Jana z Dukli, Rem.
2 C	Aniolów Stróżów
3 P	Teresy od Dz. J.
4 S	Franciszka Serafic.
5 N	Placyda m.
6 P	Brunona, Romana
7 W	M. B. Różańcowej
8 S	Brygidy, Pelagii
9 C	Dionizego, Ludwika
10 P	Franciszka Borg.
11 S	Placydy i Zenajdy
12 N	Maksymiliana
13 P	Edwarda kr.
14 W	Kaliksta, Ewarysta
15 S	Teresy p., Jadwigi
16 C	Gerarda, Gallusa
17 P	Jadwigi wd., Małg.
18 S	Łukasza Ew., Justa
19 N	Piotra z Alk., Pelagii
20 P	Jana Kantego, Ireny
21 W	Urszuli, Hilariana
22 S	Korduli p. m., Alodii
23 C	Seweryna, Romana
24 P	Rafała Arch., Feliksa
25 S	Kryspina
26 N	Ewarysta
27 P	Sabiny, Frumencj.
28 W	Szymona i Tadeusza
29 S	Narcyza, Euzebiusza
30 C	Alfonsa, Edmunda
31 P	Lucyli p. m.

LISTOPAD

1 S	Wszystkich Świętych
2 N	Dzień Zaduszny
3 P	Huberta, Sylwii
4 W	Karola Boromeusza
5 S	Zachariasza, Elżbiety
6 C	Leonarda, Feliksa
7 P	Nikandra, Karyny
8 S	Sewera, Maura
9 N	Teodora, Oresta
10 P	Andrzeja z Awel
11 W	Marcina, Felicjana
12 S	6-ciu braci Męczon.
13 C	Stanisława Kostki
14 P	Józefata, Jakunda
15 S	Alberta, Leopolda
16 N	Edmunda, Otmara
17 P	Grzegorza, Salomei
18 W	Odonu, Anieli
19 S	Elżbiety wdowy
20 C	Feliksa Walejusza
21 P	Ofiarowanie N. M. P.
22 S	Cecylii p., Marka
23 N	Klemensa, Felicjty
24 P	Jana od Krzyża
25 W	Katarzyny, Erazma
26 S	Konrada, Piotra
27 C	Waleriana, Wircgiliusza
28 P	Zdźsława, Sostencsa
29 S	Saturmina, Filemona
30 N	1. Adw., Andrzejca

GRUDZIEŃ

1 P	Eligiusza
2 W	Bibianny p., Aurelii
3 S	Franciszka Ksawerego
4 C	Barbary, Piotra
5 P	Sabby, Kryspiny
6 S	Mikolaja B., Leoncji
7 N	2. Adw., Ambrożego
8 P	Niepokal. Pocz. N.P.M.
9 W	Wiesława, Leokadij
10 S	N. M. P. Loretਾਂskiej
11 C	Damazego, Sabina
12 P	Aleksandra, Justyna
13 S	Łucji p. m., Otylli
14 N	3. Adw., Spiryd.
15 P	Waleriana
16 W	Euzebiusza, Walentyna
17 S	Łazarza, Olimpij
18 C	Oczek. N. M. P., Grac
19 P	Nemezjusza, Dariusza
20 S	Teofila, Juliana
21 N	4. Adw. Tomaszca Ap.
22 P	Zenona, Dem.
23 W	Wiktorji p. m., Serw.
24 S	Wigilia. Adama i Ewy
25 C	Boże Narodzenie
26 P	Szczepana męczennika
27 S	Jana ap. i Ewang.
28 N	Młodzianków, Teofili
29 P	Tomasza, Dawida
30 W	Eugeniusza
31 S	Sylwestra, pap.

Jak się odbywają wybory w Anglii

(Dokończenie ze str. 7)

— Ach, panie Weller — mówi prezydent — cieszę się, że pana widzę. Jak się pan ma? — powiada. — Bardzo dobrze, dziękuję panu — powiada mój ojciec. — Spodziewam się, że i pan nie chudnie — powiada. — Dziękuję, nieźle idzie — powiada gentleman i obaj wytrzeszczają na siebie ślepie. — Pan mnie nie poznaje? — pyta tamten. — Nie mogę powiedzieć, bym pana kiedy widział — odpowiada ojciec. — O! ja pana znam — mówi tamten. — Znałem pana małym — jeszcze chłopcem. — To wszystko jedno — mówi ojciec — wcale sobie pana nie przypominam. — To dziwne — mówi tamten. — Bardzo dziwne — mówi mój ojciec. — Pan musisz mieć słabą pamięć, panie Weller — mówi tamten. — Nie świątno, to prawda — mówi mój ojciec. — Tak się domyślam — mówi tamten. Ot tym sposobem — nalewa mu szklankę wina, i lechce go w przedmocie sposobu, w jaki powozi, i wprowadza w doskonale dobry humor, a w końcu pokazuje mu banknot na dwadzieścia funtów szterlingów. — Kiepska droga stąd do Londynu — powiada. — Gdzieś tam trafiają się liche miejsca — mówi ojciec. — A zwłaszcza koło kanału, jak mi się zdaje — mówi gentleman. — Co do kiepskiej drogi, to tam kiepska — mówi mój ojciec. — No, panie Weller — mówi tamten — pan jesteś doskonale stangret i, co zechcesz, możesz zrobić ze swymi końmi, to wiadomo. My wszyscy jesteśmy dła pana wielce życzliwi, panie Weller. Otóż w razie, gdyby panu przypadkiem co się wydarzyło, jak będziesz wziął wyborców, w razie, gdybyś wyrzucił się w kanał, nie robiąc im zresztą nic złego, przeznaczamy to dla pana — powiada. — Panie, jesteś pan nadzwyczaj łaskaw — mówi mój ojciec — i wypiję na zdrowie pana jeszcze jedną szklankę — powiada. — Cóż pan powie na to — mówi dalek Sam, patrząc na swego pana z trudnym do opisania wyrazem bezczelności — czy da pan wiarę, że akurat w dniu, w którym mój ojciec wziął wyborców, dyliżans wyrzucił się w tym samym miejscu i wszyscy podróżni wlecieli do kanału?

— Ale ich zaraz wydobyc? — zapytał z żywością pan Pickwick.

— Co do tego — odparł Sam bardzo powoli — mówiono, że brakowało jednego gentlemana. Wiem dobrze, że wyłowiono jego kapelusza, ale czy była w tym kapeluszu głowa, tego z pewnością nie mogę powiedzieć. Co mię zadziwia, to mianowicie ta okoliczność, że dyliżans wyrzucił się właśnie w tym miejscu i w tym samym dniu, jak gentleman ojcu powiedział.

— Jest to wypadek szczególny, bez wątpienia — odparł pan Pickwick. — Ale wyczyć-no mi kapelusza, Samie gdyż

słyszę, iż pan Winkle woła mnie na śniadanie.

*

I w teje chwili pochód wyruszył, witańcy okrzykami tłumu.

Z jakiego powodu dwa pochody zetknęły się i jak ukończyły się wynikłe stąd zamieszanie, tego nie bliżej się opisywać; gdyż w samym początku starcia, panu Pickwickowi włożono kapelusza na oczy, nos i usta, zaaplikowawszy go potężnie w leń żółtą chorągwią. Według tego, co znakomity filozof mógł wynioskować, przy skąpej ilości promieni własnych oczu, przeciskających się pomiędzy jego policzkami i kapeluszem, zdawało się, że był ooczony ze wszystkich stron gniewnymi i drapieżnymi fizioogniomiami, gestym oblekietm kurzawy i ściśniętym tłumem walczących. Opowiadał, że był wyrwany z powozu przez jakąś niewidzialną siłę i sam osobiście wziął udział w ćwiczeniach pięściowych; ale z kim, i jak, i o co — tego żadnym sposobem nie może określić. Nakoniec popchnięty został na drewniane stopnie przez osobę z tyłu stojącą i zdźwyszą kapelusza, znalazł się wśród przyjaciół, w pierwszym rzędzie na lewo od hustingu. Prawa strona przeznaczona była dla sronnicystów żółtego, środek dla burmistrza i jego asystentów. Jeden z nich wzrastał ogromnym dzwonem — bardzo dociępnym środkiem do nakazywania cichości. Tymczasem pan Horacjusz Fizkin i szanowny Samuel Slumkey, z prawymi rękami na sercach, zajęci byli kłanianiem się z największą stodyczą wzburzonemu morzu gładki, zalewającemu plac, a z którego wylatywała burza sękań, krzyków, gwizdań, ryku, mogących zrobić szaszczyt trzęsieniu ziemi.

Mowy obu kandydatów, chociaż różniące się co do wszystkich innych punktów, zgadzały się w tym, że oddawały należny i rozrzucający hołd zasługom i szlachetności wyborców eatanwillskich. Każdy z kandydatów wynurzył głębokie swe przekonanie, iż nigdy nie istniało w świecie zgromadzenie ludzi niezależniejszych, oświeleńszych, patriotyczniejszych cnotliwszych, bezinteresowniejszych nad tych, którzy przyrzekli głosować za nim; każdy dał niejako do zrozumienia, iż podejrzewa wyborców przeciwnego stronictwa o pozostawanie pod wpływem brudnych motywów i oddawanie się poniżającym nalogowi pijaństwa, co czyni ich zupełnie niegodnymi wykonywania funkcji, powierzonych ich honorowi dla dobra ojczyzny. Fizkin objawił gotowość spełnienia wszystkiego, co mu będzie zaproponowane; Slumkey oświadczył, iż nie uczyni nic z tego, co będzie żądane. Jeden i drugi podnieśli to, że rolnictwo, przemysł, handel i pomyślność Eatanwilla zawsze droższe będzie ich sercu nad wszystko w świecie. Każdy, nakoniec, był szczęśliwym, iż mógł oświad-

A GLDA SZEMRZE —

I URAGA FAKTOM...!

(Dokończenie ze str. 5)

życie kulturalne miasta będzie zamknięty dla mieszkańców prawobrzeżnych zamieszkałych wokół stacji i Starostwa — jedynie dlatego, że brak zwykłej kładki, która przeskazywała wyłącznie Zarządowi miasta i kazał ją zburzyć.

Jeden z Radnych na ostatnim posiedzeniu M.R.N. poruszył sprawę kładki. Wywiązała się ożywna dyskusja. Wyjaśnienia ze strony przedstawiciela miasta nie były wystarczające. Aby wybudować kładkę nie należy operować milionami. Zarząd miasta ma środki transportu i własny las — kosztować będzie tylko robocizna.

Spółceństwo już częściowo zebrało kilka tysięcy co ile nie więcej i da napewno więcej — ale należy już się brać do dzieła i nie zwlekać.

Są dwie koncepcje co do miejsca budowy kładki, mianowicie w tym samym miejscu, gdzie była i obok zburzonego mostu t. j. u wylotu ul. Bieruta. Kupcy z ulicy Bieruta i okolicznych, napewno będą popierać projekt drugi, ze względów zrozumiałych.

Należy przeprowadzić ankietę na powyższy temat — przy pomocy kuponów drukowanych w „Piła Mówi“. Ankieta i dyskusja rozstrzygnie, gdzie należy wybudować kładkę.

Zainteresowane strony niech wezmą w tym udział.

Jerzy Senderski

czyć, że dzięki zaufaniu, jakie pokłada w rozsądku wyborców, jest pewny swego wyboru.

Po tych przemowach rozpoczęto głosowanie przez podniesienie rąk; burmistrz zawyrokował na korzyść szanownego Samuela Slumkey z Slumkey-Hallu; Horacjusz Fizkin z Fizkin-Loge zażądał głosowania imiennego; wskutek tego zarządzone zostało głosowanie imienne. Następnie zawotowano podziękowanie burmistrzowi za takt, okazany w przewodniczeniu, a burmistrz podziękował zgromadzonemu, życząc z całego serca, ażeby krzesło przewodniczącego nie było czcym wyrazem, ponieważ siał przez cały czas trwania czynności. Pochody znowu się uporządkowały i powozy znowa potoczyły się pomiędzy tłumem, który to klasnął, to gwizdał, według tego, jak mu nakazywało jego usposobienie, lub kaprys.

Przez cały czas głosowania miasto było w jakimś gorączkowym entuzjazmie. Wszystko odbyło się w sposób najblizniejszej. Napoje spirytusowe były szczególnie tanie we wszystkich szynkach. Po mieście roznoszono trągi dla dogodności wyborców, którzyby doznali chwilowego zawrotu głowy; ponieważ przez cały czas trwania walki wyborczej ten rodzaj przypadków chorobliwych rozwijał się pomie-

ANKIETA

tygodnika „Piła Mówi”

Uprzejmię prosimy wszystkich kierowników technicznych i dyrektorów zakładów przemysłowych oraz budowniczych, kierowników elektrowni, gazowni i wodociągów z terenu całego powiatu pińskiego za próbą o laskawie nadesłanie odpowiedzi na następujące pytania:

a) jak zaprojektowany i urządzony był zakład przez Niemców w zakresie:

1. przystosowania budynków i pomieszczeń do wykonywania przemysłu;
2. jakości maszyn i urządzeń służących do tego celu,
3. rozplanowania maszyn i urządzeń technicznych stosownie do potrzeb produkcyjnych,
4. zagadnienia warunków higieny i bezpieczeństwa pracy;

b) jakie zmiany musza być przez administrację polską wprowadzone w myśl obowiązującego prawa przemysłowego?

Ankieta niniejsza ma na celu likwidację legendy o niemieckiej wzorowej umiejętności organizacji i osławionych zdolności technicznych.

Pamiętamy wszyscy propagandowe akcje niemieckie ośmieszające polską gospodarkę i pysznącą się przed całym światem znakomitą i wzorową organizacją i techniką niemiecką.

Objęmując ponemieckie warsztaty i fabryki na Złocieniach Odrzyśnianych bez trudu mogliśmy stwierdzić ile bezudzielnego wprost tandety kryła w sobie ta sławna niemiecka gospodarka.

Jest naszym obowiązkiem wykazać całemu narodowi polskiemu a dalej całemu światu ten niemiecki humbug przez co: 1. ośmieszmy nadętych pychą prusaków, 2. przy akcji reparacyjnej będziemy mogli zastosować należyte stawki szacunkowe.

Redakcja nasza liczy na to, że wszyscy kierownicy wezmą jak najbardziej rzeczowy udział w niniejszej ankiecie.

dzy głoszącymi z zadziwiająca i przerażająca szybkością; często widywano ich leżących na bruku w stanie zupełnej bezwładności. W ostatnim dniu mała tylko liczba wyborców jeszcze nie głosowała. Byli to ludzie ogłędni, kalkulujący, jeszcze należycie nie przekonani dowodami stronnictwa, chociaż odbywali liczne konferencje z jednym i drugim. Na godzinę przed zamknięciem głosowania, pan Perker upraszał o zaszczyt prywatnego porozumienia się z tymi szlachetnymi i inteligentnymi patriotami. Argumenty, jakich użył, były krótkie, ale skuteczne. Ci, którzy się spóźnili, poszli głosować wszyscy razem, a gdy tego dokonali, szanowny Samuel Slumkey ze Slumkey-Hallu wyszedł z urny wyborczej.

Uchwały Miejskiej Rady Narodowej

Rezolucja Komisji Międzypartyjnej, uchwalona w dniu 10. XII. 1946 r. w sprawie przemysłu miejscowego i Centralnej Szkoły Wyszokolenia Zawodowego w Pile, wniesiona przez Stronnictwo Pracy pismem z dnia 11. XII. 46 r. L. dz. 390/46.

Sprawę tę referował obszernie Prezes Str. Pracy ob. Ran-Rokicki Lech, w dyskusji nad rezolucją zabierali głos ob. Wołejko Wiktor, Mączewski Stanisław i Senderski Jerzy.

W Związku z tym Miejska Rada Narodowa powzięła następującą uchwałę:

1. Miejska Rada Narodowa stwierdza konieczność poparcia jak najdalej idących dążeń i zabiegów oraz celów wytkniętych przez Szkołę zawodową Dokształcającą i Szkoły Centralnej Wyszokolenia Zawodowego w Pile.

2. Miejska Rada Narodowa stwierdza konieczność przekazania bezwzględnie stojących fabryk, maszyn i surowca na terenie Piły do dyspozycji pod pkt. 1 wymienionych szkół, aby szkoły te w całej pełni mogły sprostać swemu zadaniu.

3. Miejska Rada Narodowa w całej pełni popiera uchwaloną w dniu 10. XII. 46 r. rezolucję Komisji Międzypartyjnej. Uchwała zapada jednogłośnie.

Kładka.

Członek Miejskiej Rady Narodowej ob. Senderski Jerzy porusza konieczność wybudowania zniszczonej kładki na rzecce Gidzice. W sprawie tej ob. Toboła Franciszek, Prezydent Miasta udzielił wyjaśnienia, że prace nad odbudową wspomnianej kładki są w toku i subwencja ze strony czynników miarodajnych jest zapewniona.

stale przeobraża się, doskonali, a również nie można zaprzeczyć, że ulegał i ulega pewnym wpływom obcym równoległym z wpływami kulturalnymi, politycznymi czy wznowieniem stosunków gospodarczych i handlowych Polski z jakimiś państwami obcym.

Z tego powodu są w języku polskim wyrazy zapożyczone. Ze względu na stopień obcości rozróżniamy 3 grupy tych wyrazów:

1) obce, których obcość odczuwa się w brzmieniu i treści n. p.: usurpator, prestige, tramwaj, szantaż i t. p.

2) przyswojone t. j. obcego pochodzenia, które już upodobniły się do rodzimych i tworzą rodziny wyrazów pokrewnych: obszar, kośććół, pacierz, radą waga i t. p.

3) tłumaczone, zbudowane z polskich cząstek słowotwórczych, ale według obcego wzoru np.: listonosz (Briefträger) i t. p.

Pod wpływem chrześcijaństwa przybyły wyrazy z łaciny, z życia kościelnego: proboszcz, papież, kapłan, krzyż, bierzmowanie, anioł, msza, szkoła, atrament, bibuła, łacińsko-greckiego pochodzenia są również: geografia, historia, logika, elektryka, demokracja. Dużo zapożyczeń wtargnęło z niemiezczyzny: burmistrz, plac, ganek.

Włoskiego pochodzenia: salata, fortepian, opera, kapelus, tort, karnawał, gazeta.

W XVII i XVIII w. był wielki wpływ języka francuskiego n. p.: łoża, portret, depesza i t. p.

Język czeski i rusk: wpłynęły na polszczyznę b. silnie: hardy, hańba, obywatel, dumą, dumka, znachor i b. wiele innych, które to dziś są w użyciu. Tu mogą dać tylko nieliczne przykłady.

Bezwzględnie, że należy dbać o czystość mowy i posługiwać się przede wszystkim rodzimymi wyrazami, ale nie zawsze to możliwe. Są wyrazy zapożyczone, wzbogacające język polski i nie dające się zastąpić rodzimymi.

Z. B.

Życzenia Świąteczne i Noworoczne

Zarząd Miejski tą drogą przesyła życzenia Wesołych Świąt

„BOŻEGO NARODZENIA”
i „DOSIEGO ROKU 1947”

wszystkim Władcom i Urzędom Państw. Partiom pol., Związkom Zawodowym, Organizacjom Społecznym, Kulturalnym i Oświatowym, oraz całemu Społeczeństwu miasta.

Prezydent miasta

(—) Toboła

Wiceprezydent miasta

(—) Berwid

Wyrazy zapożyczone w języku polskim

W czasie zebrania P. Z. Z. łącznie z dyskusją o słowo autochton (która miała być zakończona na łamach „Piły” i tam roztrzygnięta) wyloniła się inna sprawa: czystość języka polskiego. Jeden z obecnych w najlepszej zresztą intencji wypowiedział zdanie, że język polski nie ulegał żadnym wpływom obcym, nie ma wyrazów obcego pochodzenia i wara od przeciwnych twierdzeń. Otrzymał huczną brawa. B. pięknie to świadczy o chęciach owego obywatela ale niestety zdanie to jest niezgodne z prawdą, z historią języka polskiego, który jest żywy i

OBWIESZCZENIE

w sprawie utworzenia Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego z siedzibą w Gorzowie.

W związku z § 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29.5.1946 r. o utworzeniu Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego z siedzibą w Gorzowie (Dz. U. R. P. Nr. 28, poz. 178) podają do wiadomości co następuje:

1) Ekspozytura Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie rozpoczęła swą działalność z dniem 15 listopada 1946 r.

Tymczasowe pomieszczenie Ekspozytury znajduje się w gmachu Urzędu Skarbowego w Gorzowie, ul. Paderewskiego nr. 1.

2) Ekspozytura Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie obejmuje swym zakresem działania następujące powiaty: babimojski (administrowany przez starostę pow. wolsztyńskiego), gorzowski, garbński, krosnieński międzyrzecki, piski, rzepiński, skwierski, sulciński, strzelecki, świebodziński, wschowski i zielonogórski.

3) Do właściwości rzeczowej Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie należy załatwianie w II. instancji spraw:

PRAWNO-ADMINISTRACYJNYCH,
SAMORZĄDOWYCH,
OSIEDLEŃCZYCH,
SPOŁECZNO-POLITYCZNYCH,
APROWIZACJI I HANDLU.

W zakresie wyżej wymienionych spraw Ekspozytura Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie uprawniona jest do wydawania w imieniu Wojewody samostojnych orzeczeń i zarządzeń ze skutkiem prawnym, równym orzeczeniom i zarządzeniom Wojewody.

4) Pozostałe sprawy należące do właściwości władz administracji ogólnej II. instancji a dotyczące resortu: zdrowia, opieki społecznej, wojskowego, komunikacyjnego, odbudowy, pomiarów, weterynaryjnego, kultury i sztuki i przemysłowego będą załatwiane nadal bezpośrednio przez Urząd Wojewódzki Poznański.

Poznań, dnia 27 listopada 1946 r.

WOJEWODA
(—) Stefan Brzeziński

KONIA Z RZĘDEM

Temu, kto nam wyjaśni gdzie Okręgowa Komisja Wyborcza znalazła powiat Piła—Trzcianka, skoro w Dz. U. R. P. wyraźnie wydrukowane jest zarządzenie Rady Ministrów o utworzeniu POWIATU PIŁSKIEGO.

Czy naprawdę nie umiecie obywatele, czy nie chcecie zadać sobie trochę trudu, aby nie wprowadzać zbędnego zamieszania wśród społeczeństwa w swych obwieszczeniach urzędowych.

W ŚWIĘTA

PLAN

kursu autobusów pocztowych w okresie świąt Bożego Narodzenia.

Autobusy na linii Poznań—Piła—Poznań i Poznań—Trzcianka—Poznań w niedzielę dnia 22. 12. 46 kursują tak jak w dzień powszedni.

Dnia 24. 12. 46 po południu autobusy z Poznania nie odejżdżą dopiero dnia 26. 12. 46 według planu t.j. pierwszy o godz. 16-ej, drugi o godz. 17-ej.

Na marginesie tego rozkładu zaznaczamy, że w ostatnich dniach nastąpiła jednak poprawa i to znaczna stosunków w komunikacji autobusowej.

Many nadzieje, że jest to poprawa trwała!

*

PASTERKA W PIŁE

Tradycyjnym zwyczajem w Polsce Pasterka w kościele parafialnym św. Antoniego w Piłce, przy ul. Ludowej 6 odbędzie się w tym roku w Wigilię 24 grudnia o północy.

Regionalne kolendy kresowe wykona chór parafialny „Świtezianka”, pod batutą ob. Władysława Kumora.

*

W niedzielę 22 grudnia o godz. 11 na sumie w kościele św. Antoniego w Piłce, odbędzie się uroczyste poświęcenie kaplicy św. Antoniego, Patrona Piły i tutejszej parafii.

Na tę uroczystość zaprasza wszystkich Imienników i czcicieli Świętego.

Proboszcz par. św. Antoniego w Piłce

AKCJA POMOCY ZIMOWEJ

Powiatowy Komitet Pomocy Zimowej w Piłce urzędująca wielką Zabawę sylwestrową w dniu 31. grudnia 1946 r., na którą zaprasza wszystkich obywateli m. Piły i okolic. Całkowity dochód z powyższej zabawy przeznaczony będzie na pomoc zimową dla najuboższych.

Zabawa odbędzie się w 5-ciu lokalach, a mianowicie:

1. Hotel Polski przy ul. Bieruta 40.
2. Restauracja i Cukiernia „Bajka” przy ul. Piramowicza.
3. Sala Z.Z.K.
4. Szkoła powszechna Nr. 3, (sala Gimnastyczna), przy ul. Bydgoskiej.
5. Przedszkole Nr. 1. Koło Rodzicielskie ul. Ludowa róg. Roosevelta.

Orkiestra Kolejowa. Początek o godzinie 19-ej.

ZWIĄZEK ZAWODOWY TRANSPORTOWCÓW P. P., ODDZIAŁ AUTOMOBILISTÓW W PIŁE

Zawiadania:

1) Sekretariat Związku został przeniesiony z ul. Walki Młodych Nr. 39 na ul. Marszałka Roli-Zymierskiego Nr. 9 (dawnej P. U. S.).

2) Z dniem 15-go XII-go 1946 r. sekretariat Związku przyjmuje zapisy na III. Kurs Kierowców Samochodowych od godziny 9-tej do godziny 16-ej. Kurs rozpocznie się 20-go 1. 1947 r. ilość miejsc ograniczona.

Związek Zawodowy Kolejarzy, Koło Warsztatowe w Piłce urzędująca Gwiazdkę dla dzieci

Dnia 23.XII. Zarząd Związku kolejarzy Koło warsztatowe w Piłce urzędująca dla dzieci pracowników warsztatów do lat 12. w sali Ogniska „Choińka”, przy której zgromadzą się dzieci wraz z rodzicami celem wznowienia tradycyjnych uroczystości staropolskich na Ziemiach odzyskanych.

Dzieci będą miały możliwość wysłuchać szereg kolend wykonanych przez orkiestrę i przez chór męski warsztatowy „ECHO” tego Związku. Poza tym Koło Dramatyczne Z. Z. K. pod reżyserią ob. Lewandowskiego odegra „Betlelem polskie” Rydla. Z kolcy wygłoszone będą przemówienia okolicznościowe do dzieci przez Naczelnika Warsztatów ob. inż. Kwapińskiego i Sekretarza Z.Z.K. Koło Nr. 2. ob. Bałika.

Następnie Gwiazdor obdarzy dzieci pracowników Warsztatów podarunkami, zakupionymi ze składek pracowników warsztatowych i subsydiów.

Powyższa uroczystość zakończy przemówienia okolicznościowe dla pracowników warsztatowych oraz złożenie sobie wzajemnie życzeń świątecznych, poczem nastąpi odpiewanie i odegranie Roty.

PODZIĘKOWANIE:

Zarząd Związku Kolejarzy w Piłce Koło Warsztatów niniejszym składa serdeczne podziękowanie za dary w naturze złożone na urządzenie Gwiazdki dla dzieci pracowników Warsztatów Gł. r. kl. w Piłce a więc:

Staroście pow. Piły ob. Cegielce i inż. Strzałkowskiemu, przedstawicielom opieki Społecznej, Dyrektorowi Przemysłu Ziemiaczanego Nr. 1, Spółdzielni kolejarzy w Piłce. Związkowi Gospodarczemu „Spolem”, oraz wszystkim tym Obywatelom, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do zorganizowania powyższego obchodu Gwiazdkowego. Jednocześnie Zarząd Z.Z.K. Koło Warsztatów w Piłce składa wszystkim ofiarodawcom życzenia Wesołych Świąt.

S. Z.

KINO „Z O R Z A” WYSWIETLA:

W niedzielę dnia 22 b. m.: „Cyrk”.
W tygodniu świątecznym: „Płomień nie zgasi” film angielski.

Na Nowy Rok: „Czekaj na mnie”.

W dniu powszednie 1 seans:
pocz. o godz. 18.

W niedzielę i święta 3 seanse:
1) pocz. o godz. 15, 2) o godz. 17, 3) o godz. 19-tej.

UWAGA! w pierwszy dzień Świąt B. N. dwa seanse: o godz. 17-ej i 19-ej.

KĄCIK ASTROLOGA

III.

pozytywna strona Jowisza panująca w znaku Strzelca najbliższa jest idealistyczno-religijno-filozoficznej natury Jowisza. W Rybach — natomiast Jowisz, w których części władza z Neptunem, znajdujemy negatywną stronę Jowisza, która „przebacza wszystko, bo wie wszystko”.

Temperament Strzelców (wg. A. Pregel, Kal. Astr. 1930 r.), jest zasadniczo choleryczny. Charakter cechują serdeczność, uprzejmość, sprawiedliwość, impulsywność, towarzyskość, odwaga. Lubią często nadmiernie gry i sport. Chętnie przebywają na łonie natury lub wolnym powietrzu. Są usposobieni optymistycznego, bardzo namiętni i popędliwi. Działają raczej pod wpływem serca, aniżeli rozumu. Są niespokojni, lubią ruch, nie zależność i zwierzęta. Natura u nich jest nieco dwoista, przez co są chwilami niezdecydowani i usposobienia zmiennego. Posiadają wielką intuicję i bujną fantazję.

Stan zdrowia

Strzelcowy posiadają przeważnie zdrowy, silny i odporny na choroby organizm. W razie, choroby najczęściej zapadają na piersi, nerwy lub zaburzenia krwi, które jednak często prędko przemijają. Urodzonym zaleca się używanie lekkiego sportu, swobodnego, nie męczącego, spaceru, gdyż każde zmęczenie wywiera zły wpływ na ich organizm i szkodzi zdrowiu. Spacerować szczególnie w słoneczne dni, są dla nich wskazane, jak i lekkie nacierania ciała ustalą wodą. Przed wielkimi zwierzętami (jak np. koźmi, krowami, psami) powinni się strzec, aby ich nie uderzyły lub pokąsały. Pożywienie ich składać się powinno przede wszystkim z lekkich, pożywnych potraw, które ciałka krwi wytwarzają. Wszelki nadmiar w jedzeniu i piciu, tak w pracy jak i w spoczynku szkodzi organizmowi. Na wiosnę i w jesieni należy zastosować kurację oczyszczenia krwi. Podczas niepogody i zimna należy piersi i plecy ciepło utrzymywać, a szczególnie strzec się zamoczenia nóg.

Strzelec należy do trygonu ognistego. Należy im szukać żony lub męża między urodzonymi od 21.III. do 20.IV i od 21.VII do 21.VIII.

Sprzyjają dla nich:

dzień: wtorek, niedziela, czwartek,
kamień: granat, słonecznik, ametyst,
barwa: czerwona, pomarańczowa, purpur,
metal: żelazo: złoto, srebro.

Wskazówki dla rodziców i wychowawców, posiadających dzieci urodzone w tym okresie:

Dzieci te posiadają dobre serce, są ostrożne, czasami nieco bojaźliwe ustępliwe a

przytem zamknięte w sobie. Zaufanie mają tylko do tych osób, które postępują z nimi łagodnie i okazują im serce. Wszelkich zabaw hałaśliwych unikają, jak i od bitki i zwad usuwają się. Dzieci te posiadają niekiedy tak dobre serce, że drugim niczego nie odmawiają, i wszystko, co posiadają, chętnie oddać gotowe, przez co często wykorzystane, nie podnosząc na to skargi. Lubią przechadzkę, spacer i bardzo chętnie przebywają na świeżym powietrzu, lubią wolność i niezależność. Stosowny dla nich zawód: bankiera, kupca, handlarza koni nauczyciela, sędziego, badacza przyrody, leśnika, pedagoga (wg. J. L. Haluzy, Poznań).

Sposób wyżywienia i choroby, jak powyżej.

Z okazji zbliżających się świąt

Bożego Narodzenia i Nowego Roku 1947

Zarząd i Pracownicy Drukarni Państwowej w Pile składają swej Klienteli

Najserdeczniejsze życzenia

K O M U N I K A T

Dyrekcja Państwowego Koedukacyjnego Gimnazjum i Liceum Handlowego w Pile przy ul. Roli Żymierskiego 26-27 zawiadamia, iż z dniem 1 lutego 1947 r. zostanie otworzone

„WIECZOROWE GIMNAZJUM I LICEUM DLA DOROSŁYCH“

Do klasy I gimnazjalnej nowego typu, może być przyjęta młodzież która ukończyła 18 rok życia i posiada co najmniej 6 klas szkoły powszechnej ukończonej.

Do klasy I licealnej młodzież, ponad lat 18, która posiada gimnazjum ogólnokształcące lub handlowe wzgl. zawodowe.

Wpisy przyjmuje się w sekretariacie przy ul. Roli Żymierskiego od dnia 2 do 8 stycznia 1947 włącznie, między godz. 10 a 12.

Tamże udzielą bliższych informacji co do egzaminów wstępnych.

P O D Z I Ę K O W A N I E

Aniela i Leszek Zych składają serdeczne podziękowanie pracownikom Urzędu Pocztowego za gwiazdkę.

EGZAMIN

kowali i ślusarzy

W sobotę, dn. 14. XII. 1946 r. cechy ślusarski i kowalski obchodziły uroczystość pierwszych egzaminów czeladniczych.

Przed komisją w składzie:

- 1) Moryson Jan, mistrz ślusarski — przewodniczący,
- 2) Ostrowski Edward, mistrz ślusarski,
- 3) Staszyński Jan, czeladnik, oraz delegat Kuratorium Okr. Szk. Pozn. ob. Rakowski Teodor, złożyli z wynikiem dostatecznym egzamin następujący kandydaci na ślusarzy:

- 1) Grześiak Tadeusz, Pila
- 2) Bilicki Czesław, Pila,
- 3) Staniak Edward, Pila
- 4) Ludtka Franciszek, Pila
- 5) Domoradzki Eugeniusz, Pila
- 6) Sojka Antoni, Pila
- 7) Folerzyński Marian, Pila
- 8) Janiak Stanisław, Pila
- 9) Londkowski Edward, Pila
- 10) Zieleń Władysław, Pila
- 11) Przybyłowicz, Roman, Pila
- 12) Kaczmarek Stefan, Pila
- 13) Wiśniewski Kazimierz, Pila
- 14) Borysiewicz Aleksander, Pila
- 15) Krzak Franciszek, Krzyż.

Przed komisją w składzie:

1. Durak Michał, mistrz kowalski, przewodniczący,
- 2) Chranowski Wincenty, mistrz kowalski,
- 3) Huk Jan, mistrz kowalski, oraz delegat Kuratorium Okr. Szk. Pozn. ob. Rakowski Teodor, złożyli z wynikiem dostatecznym egzamin następujący kandydaci na kowali:

1) Paszczyński, 2) Budziński i Kraśniewski z Pily, Ochocimski i Kwiatek z Krzyża.

W ten sposób rzemiosło nasze zyskało nowych wykwalifikowanych pracowników, którzy podejmą pracę nad odbudową zrujnowanego domu ojczystego.

*

Po egzaminach odbył się wspólny podwieczorek, na którym w serdecznej i rodzinnej atmosferze wygłoszono szereg przemówień, z których wyróżnić należy zwłaszcza przemówienie ob. Szymańskiego, przewodniczącego Zw. Cechów w Pile i Morysona, którzy podkreślili ważność tej chwili w życiu promowanych świeżo czeladników. Na zakończenie ob. Snićka podziękował komisjom w imieniu absolwentów poczym uroczystość zakończono hasłem: „Cześć rzemiosłu”.

WIADOMOŚCI Z URZĘDU STANU CYWILNEGO

W miesiącu listopadzie zanotowano w Urzędzie Stanu Cywilnego w Pile: urodzeń — 54, ślubów — 25, zgonów — 4.

WIADOMOŚCI



URZĘDOWE

M. PIŁY

Zarząd Miejski w Pile podaje do publicznej wiadomości, że wszystkie mieszkańcy miasta Pily którzy do dnia 25.XI. 1946 r. złożyli w biurze ewidencji ludności ankietę meldunkową, mają prawo głosowania w danym obwodzie gdzie zamieszkiwali w danej chwili, przy złożeniu ankiety meldunkowej.

Osoby uprawnione do głosowania po złożeniu ankiety meldunkowej, które zmieniły swe miejsce zamieszkania tak, że ulicę ich przypadły do innego obwodu głosowania, zobowiązani są głosować w tym obwodzie, w którym zamieszkiwali w dniu złożenia ankiety meldunkowej.

Prezydent Miasta (—) Toboła

LIST DO REDAKCJI

Od lipca 1945 r. rozpoczęłem walkę z nieznanymi mi nazwami różnorodnych sklepów handlowych, jednak do dnia dzisiejszego nie dało to pozytywnego wyniku, pomimo kilkakrotnych zapewnien ze strony Kierownictwa Pow. Wydz. Aprobacji i Handlu w Pile.

Przeglądając nawet niemiecką Encyklopedię nie odnalazłem nazwy „Sklep towarów mieszanych“ i dlatego prosiłbym, aby Redakcja „Piła Mówi“ odnalazła tą nazwę w rubryce „Miotła po rynsztoku“, licząc że wówczas nasz Urząd Aprobacji i Handlu postara się zmienić tytuły, które rażą bardzo każdego miejscowego obywatela jak również przyjezdnych.

Zbigniew Kowalewski.

ZW. ZAW. (ciąg dalszy ze str. 3)

pod znaku P.S.I. i N.S.Z., którzy probują wszelkimi środkami zakłócić akcję wyborczą.

Następnie przewodniczący P.R.Z.Z. odczytał rezolucję, jednogłośnie przyjętą, w której zgromadzeni oświadczają, że solidaryzują się całkowicie z wycieczką linią polityczną Rządu Jedności Narodowej tak pod względem wewnętrznym jak i zagranicznym i stać będą jako zjednoczony ruch świata pracy przy bloku Rządu. Zgromadzeni popierają 3-letni plan gospodarczy uchwalony przez Krajową Radę Narodową, oraz jednogłośnie oświadczają, że w nadchodzących wyborach staną jak jeden przy bloku partii demokratycznych.

Odsławianiem „Jeszcze Polska nie zginęła“, oraz „hasłem Cześć Pracy“ Przewodniczący zakończył zgromadzenie.

Zarząd Miejski w Pile podaje do wiadomości, że do czasu wcielenia Koszyc do granic m. Pily podejmują pod każdym względem Koszyc w administrację.

Poza tym wyjaśnia się, że mieszkańcy Osiedla Plotki, Kosna, Łęg 1 i Łęg 2 są obowiązani we wszystkich sprawach zwracać się do Zarządu Miejskiego w Pile oraz należy się zgłaszać w Biurze Ewidencji Ruchu Ludności pokój Nr 180 i 182 celem przeprowadzenia spraw meldunkowych jeżeli dotychczas takowych nie dokonali.

Prezydent Miasta Toboła

*

OGŁOSZENIE

W związku z wydzieleniem miasta Pily przez władze wyższe Zarząd Miejski podaje do ogólnej wiadomości, że Referat Szkół Wojennych na były obwód Piła, który rejestrował i zatwiał wszelkie sprawy dotyczące szkół wojennych dla ludności miasta Pily w tut. Starostwie Powiatowym, odtąd zatwiał będzie nowo utworzony ref. Szkół Wojennych przy tut. Zarządzie Miejskim, pokój Nr. 142.

Prezydent Miasta

wz Berwid Fr.

(Wiceprezydent)

KOMUNIKATY

Miejski Ref. Apr. i Handlu podaje do wiadomości, że ludność m. Pily otrzyma w czasie od dnia 18. XII. br. do dnia 28. XII. 46 r.:

Na karty grudniowe mąkę pszenną

80 ‰:

kat. I odc. Nr. 9, 10, 15 i 16	= 2, — kg
„ II „ „ 8, 9, 12	= 1,5 „
„ III „ „ 9, 10	= 1, — „
„ I R „ „ 10, 11	= 1, — „
„ I D „ „ 33	= 2, — „

Cena zł. 1,35 za 1 kg.

Sól

kat. I odc. Nr 19	= 0,4 kg
„ II „ „ 23	= 0,4 „
„ III „ „ 14	= 0,2 „
„ I R „ „ 18	= 0,3 „
„ II R „ „ 9	= 0,2 „

Cena 3, — zł. za 1 kg.

Mleko skodensowane:

na karty „D“ odcinki od 1 do 28 — 12 puszek

Cena 2,60 zł. za 1 puszkę.

Mleko wydają wszystkie punkty rozdzielcze.

Na karty grudniowe:

mięso peklowane.

kat. „C“ odc. 9, 10 = 0,5 kg.

Cena 4,90 zł. za 1 kg.

Mięso wydaje F-ma Rożek przy ul. Ogrodowej i Szymański przy ul. Tucholskiej.

Na karty grudniowe mięso solone:
kat. II odc. 20, 21 = 1 kg.

Mięso należy pobrać w Firmie Rożek, ulica Ogrodowa, i Szymański, ul. Tucholska.

olej kokosowy:

kat. II odc. 17, 18, 19 = 0,75 kg.

kat. II C odc. 6 = 0,25 kg.

kat. II M odc. 11 = 0,25 kg.

Cena 41, — zł. za 1 kg.

Na karty październikowe i listopadowe:

kat. „C“ odc. 9, 10 — łącznie 2 puszki konserw mięsnojarzynowych.

Cena 12, — zł. za 1 kg.

Na karty listopadowe:

Mleko skodensowane dla osób, które w listopadzie mleka nie otrzymały.

kat. „D“ odc. 1 do 28 = 12 puszek

kat. „M“ „ 1 do 10 = 18 puszek

Mleko otrzymają również posiadacze kart dziecięcych i macierzyńskich Min. Komunikacji w kolejących sklepach rozdzielczych Nr 1 i 2.

*

OGŁOSZENIE

Powiatowy Referat Aprobacji i Handlu zawiadamia, że począwszy od dnia 20 grudnia będzie wydawany węgiel w ilości 100 kg (sto pięćdziesiąt kg) na kartki zaopatrzenia I kat. odcinek Nr 38 z miesiąca grudnia dla miasta Pily.

Biura i urzędy sporządzą listy pracowników i przedłożą w Pow. Ref. Apr. i Handlu (pokój Nr 279).

BRAKUJE NAM NASTĘPUJĄCYCH OGNIEW W ŁAŃCUCHACH OFIAR!

a) Na odbudowę Gimnazjum:

Jerzy Rygiel — Kierownik Spolem.

Prac. Fabryki Papy p. zp. ul. Okrzei 15. Marcinaowski Fr., Roosevelta 56.

Szprejda Józef, mistrz rzeźn. ul. Ludowa.

Spółka Wiśniewski-Pszczółkowski, rzeźn. ul. Walki Młodych.

Psyk Teodor, Ogrodowa 24.

Ciepluch, przeds. przewozowe, Okrzei 109.

III-cia klasa Gimnazjum.

Zaloga Roszarni Lnu i Konopii.

Polsko-Ameryk. Zakłady Bud. inż. WI. Zeldo.

F-ma Edward Strzelecki.

F-ma Gruszevska.

F-ka Papy, ul. Osóbki-Morawskiego 156.

Kudłaty, Stalarnia

Kowalewski Z. bud. miejski.

III kl. popołudniowa.

Wstępna kl. semestralna.

Dr Jaworski

Dr. Ekk-Cierniakowska, na odbudowę szpitala oraz na pomoc dla najbardziej potrzebujących dzieci szkolnej:

Masło Stanisław, rozlewnia piwa

Dobrowolski P.otr.

Chudobiński A., rzeźnik z Poznańskiej.

Magiera Jan, rzeźnik z Chodzieskiej.

Na zabezpieczenie domu St. Stasiaka:

F-ma Ignasiak i Byczyński ul. 14-70-10-tego

F-ma Ignasiak, ul. 3-go Maja.

A. Serówka, ul. Strzelecka 136.

IM SZYBSZA SPŁATA DANINY NARODOWEJ — TYM WIĘKSZA JEJ SIŁA TWÓRCZA!

DROBNE

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty:
karta rejestracyjna R.K.U. na nazwisko
Kowalski Aleksander.

UNIEWAŻNIAM zgubione wszelkie
dokumenty na nazwisko Nisiewicz Stefan,
Piła, Świętojańska 1.

* UNIEWAŻNIAM zgubione doku-
menty: dowód tożsamości wydany przez
DOKP — Gdańsk, na nazwisko Micha-
łowski Dionizy.

* UNIEWAŻNIAM zgubione doku-
menty, dowód osobisty, metryka urodze-
nia, dowód tożsamości konia, akt nadania
własności gospodarstwa w Motylewie i in-
ne na nazwisko Iwański Władysław.

UNIEWAŻNIAM skradzione doku-
menty: dowód tożsamości P.K.P. Nr.
16 264, zaświadczenie R.K.U. Nr. 2626,
kartę odzieżową Nr. 2710 — 713, kartę
rowerową Nr. 56 379 na nazwisko Gład-
ych Władysław, z Ujścia.

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty:
karta ewakuacyjna z Wilna, Nr. 16184/185,
świadczenie pracy zawodowej na nazwisko
Zimnoch Wacław.

NOWA DROGERIA PERFUMERIA

PIŁA, UL. PIRAMOWICZA NR 8
wł. Zofia Mosińska

POLECA NA ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA :

PERFUMY, WODY KOŁOŃSKIE, MYDŁA
TOALETOWE, KREMY, PUDRY, ORAZ
WSZELKĄ KOSMETYKĘ W DUŻYM WYBORZE

Szanownej Klienteli życzę

Wesołych Świąt

Całej Klienteli i Znajomym życzę

WESOŁYCH ŚWIĄT

Szymański mistrz rzeźb.
TUCHOLSKA 27.

Szanownej Klienteli i Odbiorcom życzę

Szczęśliwych i Wesołych Świąt

Wytwórnia Wędlin - Kowalski Henryk
BIERUTA 47.

ZAKŁAD OGRODNICZY

ZANDER FRANCISZEK

PIŁA, ULICA KOCHANOWSKIEGO 7

.....
poleca

KWIATY POKOJOWE

przyjmuje zamówienia na

Bukiety ślubne i wieńce

O KAŻDEJ PORZE

oraz na uszlachetnienie

KORON, DRZEW I WINOROŚLI

.....
Szanownym Klientom składam życzenia

WESOŁYCH ŚWIĄT

I DOSIEGO ROKU 1947

O G Ł O S Z E N I E

Zarząd Miejski podaje do publicznej wiadomości, że

Łaźnia Miejska

ULICA BYDGOSKA NR 23

(gmach Szkoły Powszechnej Nr 3)

w czasie przedświątecznym czynna będzie:

dn. 23. XII. 46 r. o 1 godz. 10-iej do 20-iej

dn. 24. XII. 46 r. od godz. 8-iej do 12-iej

dn. 30. XII. 46 r. od godz. 10-iej do 20-iej

dn. 31. XII. 46 r. od godz. 8-iej do 12-iej

Za Prezydenta Miasta

BERWID

(Wiceprezydent)

Obwodowy Urząd Likwidacyjny w Pile

Gmach Starostwa

Ogłoszenie

Na podstawie § 21 pkt. 2 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 11 lipca 19946 r. (Dz. U. R. P. Nr- 33 poz. 206) wydanego w porozumieniu z Ministrem Ziem Odzyskanych i Skarbu — Obwodowy Urząd Likwidacyjny przystępuje do sprzedaży ruchomości poniemieckich na własność, począwszy od dnia 2. grudnia 1946 r.

W związku z powyższym O. U. L. podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym co następuje:

Obywatele posiadający w swym użytkowaniu meble poniemieckie mogą je nabyć na własność o ile:

1) dokonali zgłoszenia do O. U. L. wszystkich ruchomości na formularzach spisowych;

2) umożliwili Komisjom Szacunkowym dokonania szacowania posiadanych ruchomości.

Obywatele, u których już dokonano oszacowania mebli, obowiązani są wpłacić całkowitą sumę do Kasy O. U. L. — Gmach Starostwa, pokój 333, po czym otrzymają akt własności.

Obywatele, u których jeszcze nie dokonano szacowania, a chcący nabyć meble na własność, mogą już wpłacać część kwoty na poczet kupna, t. j. 25 proc. przypuszczalnej wartości posiadanych ruchomości.

O bezpłatne otrzymanie ruchomości na własność i tylko w granicach norm ustalonych przez Komisje Społeczne, mogą ubiegać się:

a) repatrianci, którzy wykażą się właściwymi dokumentami,

b) osadnicy wojskowi, uczestnicy ostatniej wojny,

c) rodziny po poległych żołnierzach lub osobach zamordowanych przez okupanta, osiedleni na roli,

d) osoby, które na skutek wypadków ostatniej wojny lub bezprawnych aktów byłych władz okupacyjnych utraciły chociażby częściowo zdolności do pracy — osiedleni na roli.

Osoby posiadające swoje własne meble winni okazać się aktem sądowym, stwierdzającym własność. Wydań dotychczas przez Obwodowy Urząd Likwidacyjny protokoły stwierdzenia są ważne, z tym jednak, że na przyszłość O. U. L. takich wydawać nie będzie. Ruchomości, na które Obywatele nie posiadają żadnych dowodów, uważane będą jako micie poniemieckie i jako takie podlegają oszacowaniu względnie zabraniu.

Naczelnik Urzędu Likwidacyjnego
(-) K. Kucharski

ZAKŁAD MECHANICZNO-METALOWY

własność KAROL DRAŻKOWSKI
w Pile, ulica Walki Młodych 119

PRZYJMUJĘ:

Wszelkie prace tokarskie, precyzyjne w metalu, żelazie i stali, konstrukcje maszyn wszelkiego rodzaju

NAPRAWY:

Maszyny i aparaty dla Gorzelnii, Cukrowni, Fabryk syropu, Browarów, Rozlewni Piwa i Wód Mineralnych i dla Rolnictwa.

SPECJALNOŚĆ:

Armatura wszelkiego rodzaju na parę, wodę i t.d. z brązu i mosiądzu, okucie do sztandarów.

Odlewy z cynku, ołowiu, cyny, i wszelkie stopy aluminium

Panewki gwarantowane do Ciągników „BULDOG” - „DEUTZ” i t.d.

Drukarnia Państwowa

w Pile, ulica Piramowicza 22
Telefon 19 Konto K. K. O. Pila Nr 31

Wykonuje na zlecenie instytucji państwowych samorządowych i prywatnych

wszelkiego rodzaju druki
od kart wizytowych do dzieł

Nowo otwarty dział

INTROLIGATORNIA

przyjmuje książki do oprawy, oraz wszelkie roboty wchodzące w zakres introligatorstwa

Podejmujemy się wykonywania większych robót dla klientów zamiejscowych z dostawą druków na miejsce

Biuro czynne od godz. 8 do 16